

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATENSKI

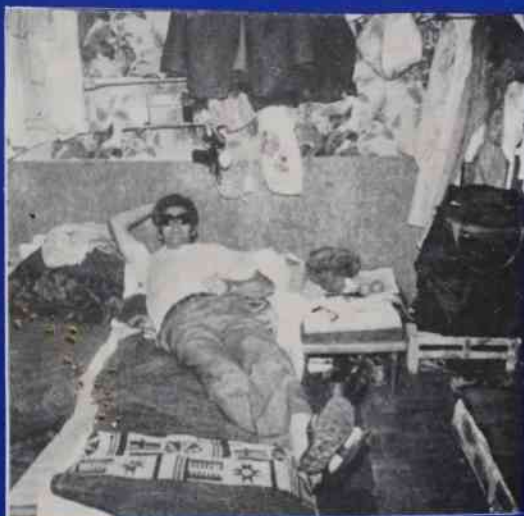
Nr 69

26 MAJA 1990 r.

24 STRONY

Cena 200 DRS

CZEKAJĄC NA WIZĘ DO AMERYKI...



fotoreportaż na podstawie materiału z tygodnika «ENA» s.12,13

»POLACY W ATENACH«

- POLSKA

NA KRAWĘDZI KRYZYSU : STRAJKI

* Zamordowanie 4 żołnierzy

* Polska w Interpolu

* Nabór do tajnych służb

* "Przerwana dekada"-rewelacyjne wspomnienia

- NA EMIGRACJI

* IKA przysługuje Polakom!!

- ŚWIAT

Edwarda Gierka

GRECJA * SPORT * ROZRYWKA

ŚWIAT



Papież o wolności i dojrzałości

Od stałego korespondenta

Watykan, 16 maja

(P) W czasie śródownej, cotygodniowej audyencji ogólnej papież Jan Paweł II dokonał w głównym przemówieniu oceny swojej zakończony 14 bm. wizyty w Meksyku. Wskazał, że potwierdziła ona znaczną poprawę wrogich do niedawna stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w tym kraju, wyraził radość z powodu decyzji prezydenta Meksyku, przewidującej wysłanie do Watykanu swojego osobistego przedstawiciela (nie mającego statusu dyplomatycznego) i przyjęcie takiego samego przedstawiciela papieskiego.

Papież wskazał na niebywałą zasięg tej pielgrzymki. Wszędzie witały go bowiem niezliczone, milionowe tłumy. Mówiąc o roli i zadaniach Kościoła w Meksyku Jan Paweł II wyraził przekonanie, że kraj ten, podobnie jak cała Ameryka Łacińska, potrzebuje nowej ewangelizacji, nowego ożywienia wiary, ku czemu okazją może być przypadające w 1992 r. 500-lecie początku ewangelizacji tego kontynentu.

Zwracając się następnie do Polaków papież przypomniał przypadające 8 maja święto Stanisława biskupa i swą pierwszą pielgrzymkę do Polski w 1979 r. oraz wypowiedziane wówczas słowa, nawołujące do przypadającej właśnie 900 rocznicy mecenarskiej śmierci tego świętego.

Wskazując, że św. Stanisław jest w naszych dziejach symbolem bierzmowania, a więc sakramentu chrześcijańskiej dojrzałości, Jan Paweł II stwierdził w konkluzji: „U stóp Matki Jasnógórskiej nie przestaje wołać o taką dojrzałość i o wolność dla narodu, przez którego dzieje nadal przebiega stanisławowy szlak”. Z.M.

Serie informacyjny opracowano w oparciu o "Gazetę Wyborczą", "Życie Warszawy" oraz "Trybunę".

Do Jugosławii niektórym trudniej

Od 19 maja przy każdym wjeździe do Jugosławii (bez względu na czas pobytu) obywatele Polski, CSRR, ZSRR, NRD, Albanii, Mongolii, Bułgarii i Węgier muszą na granicy wymienić na dinary równowartość 200 dolarów USA od osoby.

Obowiązek ten nie dotyczy osób, które wjeżdżają do Jugosławii po raz pierwszy lub po raz drugi w tym roku, grup turystycznych, które wykupiły wouchery krajowych lub zagranicznych organizacji turystycznych; przejazdów tranzytowych (do 7 dni), dyplomatów i podróżujących służbowo, dzieci do lat 14, grup wyjeżdżających w ramach wymiany między zakładami lub związkami zawodowymi; osób przyjeżdżających w celach naukowych, szkolnych, leczniczych i rodzinnych.

KGB proponuje

Agencje zachodnie informują z Moskwy, że radziecki wywiad zamierza udzielić pomocy przedsiębiorstwom w ZSRR dla podniesienia ich konkurencyjności na rynku międzynarodowym. Szef KGB Kriuczkow oświadczył na spotkaniu z dziennikarzami zagranicznymi w Moskwie, że jego instytucja pragnie dostarczyć firmom radzieckim najnowszych informacji technologicznych pochodzących z Zachodu. KGB — jego zdaniem — dysponuje wybitnymi specjalistami w dziedzinie gospodarki.

NRD żąda wydania zbrodniarza

NRD wystąpiła do Syrii o wydanie jej Aloisa Brunnera, zbrodniarza hitlerowskiego, oskarżonego o wysłanie tysięcy Żydów do obozów śmierci. Obecnie Brunner mieszka w Syrii. Jest to pierwszy formalny wniosek NRD o ekstradycję zbrodniarza hitlerowskiego.

Władze chińskie w stanie oskarżenia

Występująca w obronie praw człowieka organizacja Amnesty International oskarżyła Chiny o potajemne stracenie kilkuset osób po zeszłorocznych demonstracjach na rzecz demokracji oraz zażądała od władz chińskich informacji o losach dziesiąt-

ków tysięcy obywateli tego kraju, zatrzymanych w związku z tymi demonstracjami. AI stwierdziła, iż według niektórych źródeł w samym tylko Pekinie dokonano w okresie od czerwca do sierpnia ub. roku potajemnych egzekucji na kilkuset osobach, zaś zatrzymano dziesiątki tysięcy. Amnesty International przekazała premierowi Li Pengowi listę 650 osób, o których jest jej wiadomo, iż nadal są przetrzymywane w miejscach odesobnienia.

Rewelacje

„Washington Times”

Dziennik „Washington Times” utrzymuje, jakoby ZSRR wzmacniał o 35 tys. liczebność swych sił bezpieczeństwa wewnętrznego,ciągając 35 tys. swego personelu z krajów Europy Wschodniej. Powołując się na nie wymienionych z nazwiska przedstawicieli wywiadu gazeta szacuje, że liczebność sił bezpieczeństwa wewnętrznego ZSRR wzrosła do 385 tys. (łącznie ze specjalnymi jednostkami milicji szturmowej i strażą więzienną). Wg gazety, wzmocnienie potencjału tych sił i ich wyposażenie w sprzęt stanowi środek ostrożności na wypadek dalszych konfliktów na tle trudności gospodarczych oraz niepokojów etnicznych i politycznych.

Skonfiskowano 42 kg kokainy

Policja japońska podała, że na statku kolumbijskim „Ciudad de Pasto” skonfiskowano 42 kg kokainy. Czarnorynkowa wartość narkotyków wynosi ok. 3 miliardów jenów (20 milionów dolarów). Statek wpłynął we wtorek do portu w Jokohamie, przywożąc banany i kawę. Aresztowano jednego z członków załogi.

Tornado nad Oklahomą

Nad stanem Oklahoma w USA przeszło gwałtowne tornado — spowodowało ono śmierć 4-letniego dziecka. 14 osób zostało rannych. Największe straty odnotowano w 40-tysięcznym mieście Stillwater, gdzie m. in. uszkodzonych zostało kilka budynków mieszkalnych oraz obiekty w miasteczku uniwersyteckim.

Sammy Davis Junior — nie żyje

W dzielnicy Beverly Hills (Los Angeles) zmarł w wieku lat 64 (na raka gardła) znany piosenkarz i showman, Sammy Davis Junior.

Opr. (GRA)

1 lipca od Renu
do Odry zaczną
obowiązywać wyłącznie
zachodnioniemieckie
przepisy gospodarcze,
walutowe i socjalne.

Jedynym środkiem płatniczym będzie
marka zachodnioniemiecka.
Mechanizm gospodarki socjalistycznej
na obszarze Niemiec Wschodnich
zastąpi rynek.

Takie są m.in. ustalenia
traktatu gospodarczego, który
w piątek po południu podpisa-
li w Bonn ministrowie fi-
nansów RFN, Theo Waigel
(CSU) i NRD, Walter Rom-
berg (SPD), w obecności kan-
clerza Kohla i premiera de
Malziere.

Integralną częścią doku-
mentu są umowy o uniach:
walutowej, gospodarczej i so-
cjalnej, które również wejdą
w życie 1 lipca tego roku, o
ile traktat ratyfikują oba
parlamenty — Bundestag i
Izba Ludowa.

Kancelarz Kohl nazwał pią-
tek „historycznym dniem na-

rodzin nowych Niemiec”.
Lothar de Maiziere powie-
dział: „To, co dziś podpisali-
śmy jest ważnym krokiem ku
zjednoczeniu naszych państw
w ramach budowy nowej
Europy”.

Zaakceptowanie traktatu
przez oba rządy nie daje jesz-
cze pewności, że będzie on
obowiązywał. Zachodnioni-
emieccy socjaldemokraci (mają
większość w Bundesracie) o-
świadczyli bowiem, że doku-
ment zawiera zbyt wiele nie-
jasności. Nie wiadomo rów-
nież, jak przyjmie traktat
frakcja parlamentarna SPD

we wschodnioniemieckim par-
lamencie.

Piątkowa radziecka „Praw-
da” w komentarzu redakcyj-
nym ostro skrytykowała Ko-
hla za narzucenie rządowi
NRD warunków traktatu.
Zdaniem gazety tempo, z ja-
kim Kohl forsuje proces
zjednoczenia jest szkodliwe i
dla samych Niemców, i dla
stabilizacji w Europie. „Dzień
X (wejścia w życie traktatu)
będzie praktycznie ostatnim
dniem egzystencji NRD” —
stwierdza komentarz.

„Izwestia” piszą, że NRD
już wkrótce przekona się o
wszystkich problemach, jakie
niesie ze sobą traktat. „Od-
wieczny problem kapitalizmu
— bezrobocie, stoi już u
drzwi NRD” — dodaje gazo-
eta. (mm)

KOREA POŁUDNIOWA

Płonące barykady

Masowe wiece w kampu-
sach uniwersyteckich w
Kwangdżu przekształciły się
w niedzielę w największe od
trzech lat starcia studentów z
policją.

Ministerstwo Sprawiedliwości
ostrzegło organizatorów obcho-
dów rocznicy masakry w
Kwangdżu, że policja będzie
tłumić manifestacje. W akcji
prewencyjnej siły bezpieczeństwa
zatrzymały w piątek ok.
5300 studentów ze 116 kampu-
sów uniwersyteckich w Korei.
Większość w sobotę zwolniono.
ale 481 pozostaje w areszcie.

W sobotę policja zablokowała
dostęp do cmentarza ofiar ma-
sakry sprzed 10 lat. Jedynie
nielicznym delegacjom zwią-
zkowców pozwolono złożyć na
mogiłach wiązanki kwiatów.

W 1980 roku podczas antyrząd-
owego powstania zginęło, wed-
ług oficjalnych źródeł, ponad
300 osób.

Zamknięto dworce w Kwang-

dżu, aby nie dopuścić do napły-
wu demonstrantów z innych
miast. 21-letni Shin Jang-ho
zmarł w sobotę wskutek obra-
żeń doznanych podczas skoku z
pociągu. Był jednym z wielu,
którzy próbowali przedrzeć się
przez policyjne kordony.

W sobotę przed biblioteką
uniwersytecką zgromadziło się
ok. 20 tys. osób. Trzymetrowa
barykada z opon, drutu i pola-
nianych mebli oddzielała ich od
policji. Demonstranci palili flagi
USA, żądali wycofania wojsk
amerykańskich z Korei, ustapie-
nia prezydenta Ro Te Wu i roz-
wiązania rządzącej Partii De-
mokratyczno-Liberalnej.

W niedzielę na ulicach
Kwangdżu ponad 10 tysięcy stu-
dentów obrzucało kamieniami i
butelkami z benzyną policję,
która unikając walki wręcz, od-
powiadała gazem łzawiącym.
We wschodniej części miasta
połowo salwa w powietrze
posprzątnęła demonstrantów
przed podpaleniem posterunku
policji. (RS)

Próba ognia

MANAGUA (APA). We wto-
rek prosadniewskie związki
zawodowe zagroziły organizo-
waniem strajku generalnego
pracowników instytucji pań-
stwowych. Odrzucono apel pa-
ni prezydent, która wezwała do
przerwania trwającego od 5 dni
strajku pracowników instytucji
i przedsiębiorstw państwowych.
Jednocześnie zapowiedziano, iż
w razie niespełnienia żądań
strajkujących, czyli zagwaran-
towania miejsc pracy i 200-proc.
podwyżki płac, należy spodzie-
wać się rozszerzenia akcji
strajkowych.

We wtorek policja użyła ga-
zu przeciwko demonstrantom,
którzy zajęli gmach Minister-
stwa Spraw Zagranicznych i
wtargnęli do banku centralne-
go. Banki i szkoły pozostają
zamknięte.

Zdaniem przedstawicieli kół
rządowych, jest to próba ognia
dla pani prezydent Chamorro.

Wrzenie w „bałkańskim kotle”

● Blokada przejść granicznych z Grecją ● Widmo stanu wojennego ● Nowy rząd Słowenii ● Poparcie dla Bałtów

Ponad 50 tys. jugosłowiańskich Macedończyków przez kilkanaście godzin blokowało w sobotę przejścia graniczne z Grecją. Demonstranci domagali się przyznania praw autonomicznych mieszkańcom greckiej części Macedonii.

Grecja nie uznaje istnienia narodu macedońskiego.

W czwartek późnym wieczorem w Ototec, w połowie drogi między Lubliana a Zagrzeblem, przedstawiciele nowych, niekomunistycznych władz Chorwacji i Słowenii, odbyli spotkanie przy drzwiach zamkniętych, poświęcone ustaleniu wspólnej odpowiedzi na oświadczenia nowego prezydenta jugosłowiańskiej federacji, Serba Borisava Jovicia.

Kilka dni po starciach w Zagrzebiu pomiędzy kibicami miejscowego Dynama i belgradzkiej Crvene Zvezdy, w których poraniono 141 osób, Borisav Jović zapowiedział „nadzwyczajne środki” dla „zachowania integralności terytorialnej i politycznej Jugosławii”.

Prezydent republiki chorwackiej Franjo Tudjman oświadczył po czwartkowym spotkaniu, że Jović powoduje się chęcią utrzymania dominującej roli Serbii w federacji. Chorwacja i Słowenia dążą do zwiększenia zakresu autonomii. „Nikt nie ma prawa ingerować w sprawy naszych republik”.

Napięcie między Słowenią

Chorwacją a Serbią rośnie. W sobotę wieczorem w Benkovać (Chorwacja) nieznaną sprawcy ranili nożem przywódcę Serbskiej Partii Demokratycznej Milorada Milnara.

W środę parlament Słowenii przytłaczającą większością głosów (184 z 220) zatwierdził nowy rząd, sformowany przez chrześcijańskiego demokratę Lojze Peterle.

Parlament przyjął również rezolucję uznającą prawo do suwerenności republik bałtyckich .SRR. (mor)

GRUPA UZBROJONYCH MEZCZYZN ZAATAKOWAŁA I UPROWADZIŁA KOLUMNĘ 22 RADZIECKICH CZŁOŁCÓW w sobotę w pobliżu ormiańskiego miasta Sevan. Zaskoczeni w czasie marszu czołgisci zmuszeni zostali po krótkiej walce do ucieczki. Honor armii ocaliła w kilkanaście godzin później akcja komandosów. Odbili oni czołgi i schwytali kilku porywaczy — podała rozgłosła w Erewanie.

9 OSÓB ZGINĘŁO A 23 ZOSTAŁY RANNE W KATASTROFIE KOLEJOWEJ w sobotę w Autonomicznej Republice Abchazkiej w Gruzji. Według agencji Reutersa liczba ofiar śmiertelnych sięga trzydziestu osób.

JAN PAWEŁ II BEATYFIKOWAŁ W NIEDZIELE PIERGIOGIO FRASSATIEGO, WŁOSKIEGO STUDENTA, działacza Akcji Katolickiej, opiekuna ubogich, który zmarł w

DELHI (TASS). Wzrasta liczba ofiar katastrofalnego cyklonu, który szalał w ubiegłym tygodniu na południowo-wschodnim wybrzeżu Indii. Z informacji, jakie napłynęły w środę ze stanu Andhra Pradesh, wynika, że liczba śmiertelnych ofiar przekroczyła 598. Z powodu cyklonu ucierpiało około 6,5 mln mieszkańców tego stanu. Pod wodą znalazły się setki tysięcy hektarów pól uprawnych. Szkody w rolnictwie szacuje się na 3 mld rupii.

1925 r. w wieku 24 lat. Był synem zamożnego liberała, założyciela i właściciela dziennika „La Stampa”. Jego siostra, Luciana Frassati, poślubiła polskiego filozofa, Alfreda Gawrońskiego.

SZESNASTU PARTII OPZYCYJNYCH BULGARII (prawica i centryści), zażądało w sobotę przełożenia planowanych na czerwiec wyborów parlamentarnych.

50 TYSIĘCY OSÓB W SOFII uczestniczyło w niedziele w manifestacji opozycyjnej Unii Sił Demokratycznych. „45 lat wystarczy” — skandowano.

RADZIECKA INTERWENCJA WOJSKOWA W CZECHOSŁOWACJI W 1968 R. BYŁA ZBRODNICZYM BŁEDEM — powiedział w sobotę w Moskwie przewodniczący radzieckiej Rady Najwyższej Anatolij Łukianow Aleksandrowi Dubczekowi.

Korespondencja Oleny SKWIECIŃSKIEJ z Wilna

„Niech żyje radziecka Litwa”

Ulotki. Deszcz ulotek. Sympia się z wojskowego helikoptera, wiatr zagania je aż za rzekę.

Udaje mi się złapać jedną z nich: „(...) Litwa znalazła się na krawędzi katastrofy. Głód i przemoc — oto, czym posługują się tzw. wodzowie narodu. Wzywamy wszystkich na wiecu nieufności do Rady Najwyższej i władz Litwy, wzywamy wszystkich, którym droga jest teraźniejszość i przyszłość Litwy, naszych rodzin i dzieci (...). Wiec odbędzie się o 18.30 przed budynkiem Rady Najwyższej. Proszę o władzę separatystów! Niech żyje radziecka Litwa!”

Ulotkę podpisał Komitet Oby-

wateli Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Po południu radio nadaje dramatyczne przemówienie prezydenta Landsbergisa: — Kim są ci, którzy nocnym gruchotem czołgów przerażają naszych obywateli? (...) Jakże ciele, inne niż wystraszanie ludzi, ma ekonomiczną blokadę?

Potem radio nadaje komunikat o planowanym wiecu i o „spodziewanej próbie zajęcia gmachu Rady Najwyższej”. Wszyscy wzywają Rygę, gdzie we wtorek 15 maja tłum zaatakował budynek parlamentu. Rada Najwyższa przygotowuje się do oblężenia.

Rano zdążyli jeszcze przyjechać Węgrzy — wysłannicy FIDES-u z transportem lekarstw. Wkrótce potem zamknięto główne wejście do Parlamentu, dziedziniec zagrodzono barierkami.

Na pół godziny przed wiecem wokół budynku Rady zgromadziło się kilkuset młodych mężczyzn: to ochotnicy, których prezydent Landsbergis wezwał, by przyszli ochronić budynek Rady.

O 4.30 na placu przed Radą Najwyższą gęstniał tłum Rosjan i Litwinów. Obie grupy liczyły po około 3—4 tys. osób. Rosjanie trzymali flagi radzieckie. Ich mówcy określali obecną władzę Litwy mianem „faszystów” i „nacjonalistów”.

Litwini, ciśniejąc otaczający wiejski do „Rady Najwyższej, śpiewali „drodzy goście, idźcie już sobie do domu”. Po godzinie Rosjanie opuścili plac. Do pozostałych przed Radą Litwinów przemówił prezydent Landsbergis, dziękując im za przybycie i ochronę budynku. Poprosił, by część z nich nadal pełniła pod Radą straż, „przynajmniej przez trzy dni”.

PARLAMENT KONTRATAKUJE

ESTONIA

Parlament estoński zakazał strajków o podłożu politycznym. Uchwalił także tymczasowy zakaz działalności Zjednoczonej Rady Kolektywów Pracowniczych, zrzeszającej robotników rosyjskojęzycznych.

Decyzje podjęto w czwartek w związku z rozpowszechnianym przez tę organizację, przeciwną niepodległości Estonii, wezwaniem do przeprowadzenia w poniedziałek, 21 maja strajku powszechnego. Przewodniczący parlamentu estońskiego Arnold Ruutel powiedział w wystąpieniu radiowym, że Zjednoczona Rada Kolektywów Pracowniczych oraz „Interdwielenie” (ugruppowanie polityczne, skupiające zwolenników władzy radzieckiej w Estonii) ponoszą odpowiedzialność za atak tłumy na budynek parlamentu w Tallinie, we wtorek, 15 maja.

Premier Edgar Savisaar uznał te wydarzenia za próbę przewrotu, podjętą przez przeciwników niepodległości, prawdopodobnie sterowaną z Moskwy. „Pokazali one, jak daleko gotowi są posunąć się bojownicy o interesy imperium, występując w wielkomocarstwowym scenariuszu” — powiedział.

Zjednoczona Rada Kolektywów Pracowniczych opublikowała w piątek oświadczenie, w którym stwierdziła, iż ostatnie decyzje Rady Najwyższej Estonii mają charakter dyskryminacyjny i nie będą przez przeciwników niepodległości respektowane. W oświadczeniu tym zapowiedziano też powołanie konkurencyjnych struktur władzy, reprezentujących interesy ludności rosyjskojęzycznej, która stanowi około 37 proc. ogółu mieszkańców republiki. Coraz bardziej realne staje się, że Rosjanie proklamują autonomię północno-wschodnich rejonów Estonii, gdzie stanowią większość.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR poinformowało w piątek, że do Estonii i na Łotwę wysyłane są „grupy operacyjne z zadaniem zbierania na miejscu informacji i udzielania pomocy siłom bezpieczeństwa obu republik w umacnianiu porządku publicznego”.

(so)

Sojuz TM-3 uszkodzony

Radzieccy kosmonauci bez możliwości odwrotu?

PARYŻ (PAP). Radzieccy kosmonauci Aleksander Balandin i Anatolij Solowjow, którzy od 11 lutego, br. przebywają na stacji „Mir”, nie są „rozbitkami w przestrzeni kosmicznej” — stwierdziła w sobotę AFP, cytując specjalistów (bez podawania żadnych nazwisk) Specjalści, którzy zapoznali się z informacjami, zamieszczonymi w ostatnim numerze „Aviation Week and Space Technology” — porównują sytuację radzieckich kosmonautów do sytuacji marynarzy, którzy, płynąc będącym w doskonałym stanie okrętem, zauważają, że nie mają sprawnej szalupy „Aviation Week” cytując wypowiedź Aleksandra Sieriebrowa (w przeszłości uczestnika prac na stacji „Mir”), że statek kosmiczny „Sojuz TM-8”, którym kosmonauci dotarli do stacji, jest uszkodzony.

Dziennik „Izwestia” zdemontował doniesienia sugerujące, że kosmonauci pracujący na pokładzie stacji „Mir” mają odciętą drogę powrotu na Ziemię. Powołując się na informacje uzyskane z centrum kierowania lotem „Izwestia” pisze, że teżim terminowy statek nie został naruszony, choć w jednym miejscu odpadł fragment izolacji. Planuje się, że podczas najbliższego wyciągu kosmonauci uzupełnią ubytki.

Pierwsze zajęcia

ALBANIA

• Pierwszy strajk • „Prez z dynastią Hodża” • Do Włoch po czterech latach azylu w ambasadzie

Dziennikarze Reutera i AFP uzyskali od anonimowych świadków opis pierwszego strajku robotniczego w powojennej Albanii. Miał miejsce miesiąc temu, w fabryce tekstylnej w Berat, na południe od Tirany. Trwał osiem godzin. 2000 robotników na nocnej zmianie protestowało przeciwko niskim płacom i działalności politycznej pani Nedżmie Hodży, wdowy po wieloletnim dyktatorze Albanii, która uchodziła za przywódczynię frakcji twardogłowych we władzach. Robotnicy deklarowali poparcie dla Ramiza Alii, obecnego przywódcy kraju, który obiecuje liberalizację systemu.

Inni świadkowie opisali pokojową manifestację na placu Skandenbega w stolicy kraju. W styczniu miało się tam zebrać kilka tysięcy ludzi. „Nasi przywódcy zorientowali się, że po Europie Wschodniej teras kościelnych w Albanii — głosi od czytany w czasie manifestacji

list grupy dysydentów. — Na razie jednak ich posunięta służba głównie wzmocnieniu frakcji pani Hodży”. Ludzie reagowali podniesieniem rąk z palcami ułożonymi w „V”. Demonstracja trwała kilkadziesiąt minut, zanim rozproszyła ją albańska służba bezpieczeństwa. Sigurimi.

Do gwałtowniejszych zajęć miało dojść 25 marca w Kawaye. Po meczu piłkarskim ok. 500 kibiców zaczęło skandować „Niech żyje Ramiz Ali! Prez z dynastią Hodża!”. Zaatakowała ich policja, podobno wiele osób aresztowano, byli ranni.

Do Włoch przyjechała w nocy za środki na czwartek sześciopokładowa rodzina Popy, która przed czterema laty schroniła się w ambasadzie Włoch w Tiranie. Popowie zawiadziła swój wyjazd osobistemu wstawianiu sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellara.

(pb)

SZWECJA I NORWEGIA POSTANOWIŁY ZNIEŚĆ OBYWATELI NRD I CZECHOSŁOWACJI. Szwedzka prasa spekuluje o przywróceniu ruchu bezwizowego także z naszym krajem.

NIEMCY MUSZĄ POZOSTAĆ W NATO — oznajmił na konferencji prasowej w Waszyngtonie prezydent George Bush i kanclerz Helmut Kohl.

OBYWATELE RUMUŃCY będą mogli przyjechać do NRD tylko z zaproszeniami — zdecydował w piątek rząd wchodzący niemiecki. W ciągu ostatnich tygodni do NRD przybyło kilka tysięcy Rumunów.

W KOREI POŁUDNIOWEJ DOŚZŁO W PIĄTEK DO KOŁEJNYCH GWAŁTOWNYCH WALK MIĘDZY STUDENTAMI I POLICJĄ. 18 maja upłynęła dziesiąta rocznica stłumienia przez wojsko i policję w Kwangdzu demonstracji przeciwko generałowi Chun Doo Hwanowi, który przejął władzę w kraju w wyniku zamachu stanu. Zginęło wówczas co najmniej 200 osób.

na podstawie prasy polskiej

Jak podaje PAP, rozszerzyły się strajki na terenie Rejonu Przewozów Kolejowych w Rydgoszczu. Strajkuje załoga Węzła Inowrocławskiego i Lokomotywni w Chojnicach oraz pracownicy Stacji Węzłowej Nowa Wieś. Do strajku przystąpiła także część załogi Saczcin-Dąbie i pracownicy węzła w Mielasku. Zakonczyło natomiast głodówkę 11 pracowników PKP w Toruniu. Na znak poparcia kolejarzy ze Słupska oflagowane zostały dworce PKP w Katowicach, Słogowie i Łodzi.

Na posiedzeniu rządu, które miało miejsce w Warszawie z dnia 23.05, minister Jacek Kuroń przedstawił postulaty zgłoszone przez Zarząd Krajowej Sekcji NSZZ "Solidarność".

Posiedzeniu przewodniczył Tadeusz Mazowiecki.

W Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej trwały rozmowy z udziałem Jacka Kurońskiego i Zarządu Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ "Solidarność."

Wieczorem 23.05 przyjechali do Słupska Alfred Miodowicz i Marian Jurczyk. Nie udał się tam Lech Wałęsa, który wystosował do strajkujących kolejarzy list.

Oto jego treść:

"Dziękuję za zaproszenie. Uważam, że nasz strajk jest uzasadniony, nie mogę jednak odmówić racji argumentów rządu. Zaproponowałem trzech związkowców reprezentujących trzy różne orientacje, z nami jednak protestujecie z pominięciem wszelkich struktur związkowych. Ta droga prowadzi w złym kierunku. Macie rację, ale dla realizacji swych celów obrabiacie nieodpowiednie, zbyt drastyczne brodkę. Perspektywy stojące przed krajem są niepokojące.

Uważam, że nasza wola gospodarcza i młoda demokracja mogą nie wytrzymać tej ciężkiej próby. Proszę was o zakończenie strajku w drodze mediacji, która nie naruzy waszej godności i poczucia dumy."

Jednocześnie poparcie strajku kolejarzy Rada OPZZ. W przyjętym oświadczeniu stwierdziła, że jest on jednoznaczny sygnałem iż miarę społeczną cierpliwości jest na wyczerpaniu. OPZZ wzywa rząd do niezwłocznego przystąpienia do rokowań ze strajkującymi kolejarzami, oferując ze swej strony gotowość uczestnictwa w rozwiązaniu narastającego problemu.

Małgorzata Wieszabitiwska na konferencji prasowej odrzuciła te głodówki i strajki - są to metody dochodzenia roszczeń w systemie totalitarnym, kiedy nie istnieją żadne mechanizmy ani możliwości efektywne dla swego prawa.

Zdaniem rzecznika rozdawanie drukowanego pieniądza może doprowadzić jedynie do pogorszenia sytuacji. Wieszabitiwska poinformowała o rozmowie Tadeusza Mazowieckiego ze strajkującymi kolejarzami w Słupsku i o tym, że premier nie znalazł u nich zrozumienia dla swoich racji. Oświadczyła, że rząd nie użyje rozwiązań siłowych w rozmowie ze strajkującymi kolejarzami. Wskazała, że zaostrzenie sytuacji społecznej ma już negatywne skutki na arenie międzynarodowej. W ciągu kilku ostatnich dni nasz kraj spękał z poczucia państwa o średnim ryzyku inwestowania do grupy o dużym ryzyku.

Nie ma zgodności w sprawie zajęcia stanowiska wobec strajkujących przez OKP i, co za tym idzie, Parlament. Obok głosów nawołujących do zajęcia się przez OKP sprawą strajku (Anna Bogucka-Sładowska) są głosy za pozostawieniem tej sprawy do rozstrzygnięcia przez rząd.

Stocznia zbuntowana

„Solidarność” traci kontrolę nad Stocznia Gdańską.

W piątek od godz. 6 do 10 rano trwał w stoczni strajk, wywołany przez grupę robotników z wydziału K-3. Przeszło trzy tysiące osób zebrało się pod budynkiem dyrekcji. Zażądano podwyżki płac i reorganizacji zatrudnienia - głównie redukcji pracowników umysłowych i nomenklatury. „Trzeba rozłożyć ciężar” - w stoczni nie pozwolimy oddzielić przeszłości grubą kreską” - wołano.

Atakowano „Solidarność”. Ktoś wezwał, by „wyrzucić związek

za bramę” i oddać legitymację związkową.

Prosto od lekarza przyjechał na wiec Lech Wałęsa. Podkreślił, że to nie on organizuje strajki, choć jest o to podejrzewany. Uspokajał, przekonywał, by nie rozwiązywać problemów na wiecach. „Jeśli nie jesteście zadowoleni ze swolch przedstawicieli, wybieracie nowych, a potem ich szanujecie - stwierdził - demokracja wiecowa zabije nas”.

Przemówienia Wałęsy nie przerywały ani gwizdy, ani oklaski. (WZ)

„S” przed sądem

Łódzki Sąd Pracy 18 maja przywrócił do pracy w Zarządzie Regionu „Solidarność” w Łodzi Marka Truszkowskiego, Tomasza Morawskiego i Sławomira Płatkowskiego - członków Komisji Zakładowej „Solidarności” w Zarządzie Regionu.

Zostali oni w lutym tego roku zwolnieni przez nowo wybranego przewodniczącego Zarządu Andrzeja Słowika wraz z czterema innymi pracownikami byłej Regionalnej Komisji Organizacyjnej „S”.

Wszystkim zwolnionym przyznano odszkodowanie - razem 12 mln 461 tys. 500 zł - za niezgodne z prawem zwolnienie z pracy.

Wyrok jest nieprawomocny.

Andrzej Słowik zgodził się na wypłacenie odszkodowań, ale zapowiedział odwołanie od decyzji o przywróceniu do pracy. „Ci panowie przedstawili fałszywe dokumenty i oszukali sąd, a poza tym nie ma dla nich miejsca w Zarządzie” - stwierdził. (RL)

Rewizja nadzwyczajna prokuratora generalnego w sprawie R. Spasowskiego

(W) Jak informuje rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości, do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego skierowana została rewizja nadzwyczajna prokuratora generalnego Aleksandra Bentkowskiego w sprawie b. ambasadora Polski w USA - Romualda Spasowskiego. Oskarżony on został przez naczelną prokuraturę wojskową o zdradę ojczyzny przez opuszczenie stanowiska ambasadora i zwrócenie się w dniu 19 grudnia 1981 r. do rządu Stanów Zjednoczonych o azyl polityczny, jak również o przekazanie służbom specjalnym tego państwa posiadanych wiadomości politycznych bądź innych, godzących oraz to w podstawy bezpieczeństwa państwa.

Wyrokiem sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego z 28 sierpnia 1982 r. skazany on został na 15 lat pozbawienia wolności, 10 lat pozbawienia praw publicznych oraz konfiskatę mienia w całości. W wyniku rewizji prokuratora Sąd Najwyższy wyrokiem z 4 października 1982 r. zmienił to orzeczenie, wymierzając oskarżonemu karę śmiertelną.

W rewizji prokurator generalny wnosi o zmianę tych wyroków i uniewinnienie Romualda Spasowskiego.

Przyspieszenie jako program

(C). Tak sformułowaną wątpliwość próbowali rozprzążyć sygnatariusze Deklaracji Porozumienia Centrum, w trakcie konferencji prasowej, która miała miejsce 18 maja w Warszawie. Porozumienie Centrum reprezentowali: A. Arendarski, M. Dziubek, P. Hniedziwicz, J. Kaczyński, A. KERN i M. Zalewski.

Obok niektórych komitetów obywatelskich w skład porozumienia wchodzi między innymi działaczka PSL „Solidarność”, Kongresu Liberalno-Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, Klubu Politycznego Dziekania, Centrum Demokratycznego, Forum Demokratycznego Mazowsze. W ostatnich dniach do porozumienia deklarują wstąpienie posłowie OKP — zebrano już 38 podpisów.

W niedalekiej przyszłości przewiduje się odbycie konferencji ruchu, aby dojść do porozumienia na temat płaszczyzny ideowo-politycznej. W olwierającym spotkaniu wstąpieniu Jarosław Kaczyński powiedział, że porozumienie posądzane jest o formowanie partii prezydenckiej. Rzeczywiście nowy ruch dąży do wyboru na prezydenta Lecha Wałęsę, ale cele są dalej idące. Porozumieniu zależy na poważnym przyspieszeniu zmian w Polsce, zarówno politycznych jak i gospodarczych.

W drugiej części spotkania przedstawiciele sygnatariuszy, a przede wszystkim senator Jarosław Kaczyński odpowiadali na zgłaszane pytania. Z odpowiedzi wynikało, że:

• Wyboru, prezydenta powinno dokonać obecne Zgromadzenie Narodowe. Prowadzenie kampanii prezydenckiej przed powszechnymi wyborami byłoby sprawą kosztowną politycznie. Wałęsa nie będzie miał poważnych konkandydatów. Premier Mazowiecki — według opinii J. Kaczyńskiego — zapewne nie zgłosi swojej kandydatury wiedząc, że nie byłby to ruch

dobry dla kraju. Inni kandydaci, bez znaczenia, mogliby jedynie zbić kapitał polityczny w toku kampanii. Wprawdzie parlament nie jest reprezentatywny, ale jego decyzja będzie reprezentatywna.

• Istnieje w Polsce niebezpieczeństwo tworzenia się zbyt wielu małych partii. Życie polityczne winno się toczyć wokół kilku głównych nurtów — jednym z nich byłoby porozumienie. Wyczerpały się możliwości, które stworzył „okrągły stół”. Trzeba tworzyć nową sytuację polityczną.

• W kwestiach gospodarczych porozumienie nie ma żadnego alternatywnego, wobec realizowanego obecnie, programu gospodarczego. Celem jest przejście do systemu kapitalistycznego. Nie ma się czego obawiać i nie ma potrzeby szukania jakiejś trzeciej drogi. Rząd uważa, że destabilizacja może nastąpić, jeśli przyspieszy się zmiany. Porozumienie jest zdania, że właśnie opóźnianie reform spowoduje pewną destabilizację.

• Przyspieszenie musi się wyrazić w likwidacji starej części systemu. Sprowadza się to przede wszystkim do decyzji personalnych. Nie może być tak jak podczas reorganizacji policji, kiedy następuje podział na „nasz” Urząd Ochrony Państwa i „ich” policję. Przyspieszenie oznacza, że wszystko jest nasze. Żadnych koncesji. Trzeba działać radykalnie tak np. w kwestii wymiany wojewodów, polityki zagranicznej i prywatyzacji.

• Porozumienie opowiada się za ustrojem prezydenckim, który może stworzyć lepsze szanse polskiej demokracji, bo bardziej odpowiada społeczeństwu, które woli organizować się wokół osób niż idei.

Na scenie politycznej pojawił się podmiot o potencjalnie dużej wadze. Z pierwszych wypowiedzi jasno wy-

nika, że jego głównym, do-
rażnym celem jest zmiana na
stanowisku prezydenta i wy-
bór, możliwie szybki, Lecha
Wałęsę. Co do programu da-
lekosiężnego, to trudno go
precyzyjnie określić. Z tego,
co mówiono, łatwo wypro-
wadzić wniosek, że porozu-
mienie jest ruchem przeci-
w. Przeciw rządowi, bo zbyt wol-
no wprowadza reformy,
przeciw obecnemu prezyden-
towi, bo jego wybór był wy-
nikiem „okrągłego stołu”,
przeciw jednoci w OKP, bo
winien się ujawnić politycz-
ny pluralizm. Brak natomiast
politycznego programu, pozy-
tywnego, którego nawet we
wstępnej fazie nie może za-
stąpić termin „przyspiesze-
nie”. Trudno przewidzieć, czy
Lech Wałęsa, który wielokrot-
nie akcentował, że dziś już
głosować trzeba na program,
a nie na ludzi, zechce poprzeć
ruch polityczny, który skupia
się wyłącznie na lansowaniu
jego osoby.

Czas pokaże, co wyłoni
się z porozumienia, które
aspirując do wchłonięcia ko-
mitetów obywatelskich — bez
przydziału po wyborach sa-
morządowych — zechce ak-
tywność polityczną skanalizo-
wać w jednym nurcie. Nie
byłoby to dobre dla przyszłej
polskiej demokracji.

Jan Rogala



PKO daje więcej

Kantory narzekają na brak klientów, zmalały też kolejki do kas PKO, w których jeszcze nie tak dawno można było kupić „zielone” nieco taniej. Obecnie kurs dolara niemal równy. PKO sprzedaje banknoty z Waszyngtonem po 8.800, kantory po 9.850 zł, a niektóre nawet po kursie pekaowskim. Kto chce się pozbyć dolarów, ten wybiera kasy PKO, bo dają więcej (9.700 zł). Coraz więcej kantorów kupuje dolary poniżej kursu pekaowskiego — po 9.650, a nawet 9.500 zł jak na przykład w Zakopanem.

W stołecznych kantorach w sobotę większość kupowała dolary po 9.700—9.750 zł, sprzedając je po 9.800 i 9.850 zł. Dyktujący zawsze w niedzielę kantor na Bemowie kupował „zielone” po 9.700 zł — sprzedaż... nie prowadził.

(lat)

POLSKA

Zginęli żołnierze

Do tragedii doszło w nocy z piątku na sobotę w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu. Wartownik, szeregowy podchorąży Janusz Ochnik zastrzelił dowódcę warty, chorążiego Marka Czarneckiego oraz trzech swych kolegów starszego szeregowego podchorążego Mariusza Chomito, starszego szeregowego podchorążego Andrzeja Dąbrowicza i starszego szeregowego podchorążego Dariusza Pydyma. Podchorąży Wojciech Mazur został ranny.

Dramat nastąpił około godziny 2.30 w sobotę. Tej nocy służbę wartowniczą pełnili, podchorążowie pierwszego rocznika z 8 kompanii, przybyli do szkoły na jesieni ubiegłego roku. Dyżurujący na tzw. słupku przy drzwiach wartowni Janusz Ochnik wzięł swój karabinek Kalasznikowa i poszedł do kolegi pełniącego warty przy areście. Tam zażądał oddania karabinu. Gdy ten odmówił, Ochnik strzelił.

Następnie ruszył do znajdującego się nie opodal pokoju dowódcy warty. Chorąży Czarnecki leżał na łóżku drżąc. Posłana z najbliższej odległości seria roztrzaskała mu głowę.

Teraz Ochnik skierował się do pokoju, gdzie znajdowali się jego koledzy. Na widok wybie-

gających z sali posłał serię w sufit, po czym kuzał im stanać pod ścianą z podniesionymi do góry rękoma. Spośród nich wybrał dwóch, którzy — jak miał się wyrazić — szkodzili mu wcześniej. Pomimo próśb i płaczu zastrzelił obu. Następnie rozkazał jednemu z podchorążych załadować do worka na płaszcz magazynki do automatu (11 magazynków z 30 pociskami w każdym) i wraz z nim i kierowcą — trzymając ich cały czas na muszce — wsiadł do dyżurnego „lazika”. Pełniący warty przy głównej bramie podchorąży widząc sterroryzowanych kolegów wypuścił samochód. W okolicach Wyszkowa, Ochnik uwolnił zakładników i sam wyruszył w kierunku Ostrowi Mazowieckiej. Został list, w którym miał napisać: „walczę za tych, za których nikt nie walczy”.

Szeregowy podchorąży Janusz Ochnik miał w szkole dobrą opinię. Uzyskiwał przyzwolone oceny nie było z nim kłopotów wychowawczych. Zdaniem przełożonych był taki jak dziesiątki innych słuchaczy szkół oficerskich. Ma dziecko, a żona jest w ciąży.

Arkadiusz PRUSINOWSKI

POSCIG

W pościgu za ukrywającym się nadal podchorążym Januszem Ochnikiem udział bierze Wojskowa Służba Wewnętrzna, jednostki wojskowe okręgu warszawskiego oraz oddziały policji, w tym dwóch strzelców wyborowych.

Jak poinformowali nas oficerowie w sztabie WSW, dowodzący akcją pościgową, płk Andrzej Smok i ppłk Wojciech Argasiński, aby nie narażać uczestniczących w pościgu żołnierzy, przygotowane są dwa wozy pancerne, z których — po zbliżeniu się do uciekiniera — będzie wzywany on do poddania się. Jeśli to nie odniesie skutku, decyzja o dalszych krokach zostanie podjęta na miejscu akcji.

Zbiorowe zatrucie w Jastrzębiu

Zmarło 2 dzieci

(W) W „Domu Specjalnym Małego Dziecka” w Jastrzębiu woj. katowickie uległo zbiorowemu zatruciu pokarmowemu 31 dzieci, z których 2 zmarło, a jedno jest w stanie ciężkim. Miejscowy ZOZ utworzył w domu oddział zakaźny otaczając

„Zamrożenie” na przejściach granicznych RP — ZSRR

(P) Jedyne przejście graniczne między Polską i Litwą Ogrodniki — Łazdijai niczym już nie przypomina tego punktu sprzed 3 kwietnia.

Ograniczenia wprowadzone przez stronę radziecką sprawiły, że prawie całkowicie zamarł tam ruch turystyczny. Tylko od czasu do czasu z Litwy przejeżdża jakiś samochód, którym obywatele ZSRR udają się przez Polskę tranzytem do innych krajów. Bardzo rzadko natomiast ktoś wjeżdża tędy na terytorium ZSRR gdyż od obywateli polskich wymagana jest ważna wiza radziecka. Dotyczy to nawet kierowców przewożących towary w handlu międzynarodowym.

Ostatnio ożywił się natomiast ruch pojazdów dowożących do Ogrodnik dary dla Litwy. M.in. z Austrii dostarczono leki i odżywkę dla dzieci, leki i środki medyczne, przybyły z Krakowa i z Wrocławia. Po odprawie samochody są rozładowywane w radzieckim składzie celnym, a następnie leki i inne towary odwożone są transportem litewskim do Wilna.

Jednocześnie departament konsularny MSZ informuje, że według danych agencji konsularnej RP we Lwowie czas oczekiwania na przejściu granicznym w Medyce — Szeżni 19 bm. wynosił przy wyjeździe z Polski 9 godzin dla autokarów i 24 godziny dla samochodów osobowych. Przy wjeździe do Polski oczekiwanie na odprawę autobusów trwało 30 godzin, a samochodów osobowych — 17 godzin.

Z uwagi na możliwość dalszego wydłużenia się okresu oczekiwania na odprawę graniczną w Medyce — Szeżni MSZ sugeruje omijanie tego przejścia w najbliższym czasie.

(PAP)

oplekła lekarską pozostałe dzieci. Powód zatrucia bada Sanepid.

(PAP)

● Minister Krzysztof Skubiszewski przyjął 20 maja ministra spraw zagranicznych Litwy Aigirdasa Saudargasa, przebywającego przejazdem w Warszawie.

Zginął górnik w kopalni „Wujek”

(W) W kopalni „Wujek” 17 bm. po godz. 19 nastąpiło tąpnięcie w rejonie ściany pierwszej, w pokładzie 501N, na poziomie 613 metrów, w wyniku którego zginął 40-letni górnik, Andrzej Rabstajn, a drugi został ranny i przebywa obecnie w szpitalu górniczym w Katowicach-Murkach. (PAP)

● Pod Wawelem, kardynał Franciszek Macharski, metropolita krakowski, poświęcił w sobotę, w 50. rocznicę zbrodni katyńskiej, Krzyż Narodowej Pamięci.

TRUDNE CZASY

Komisja
Krajowa
w Gdańsku

Stanisław TURNAU

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, po zapoznaniu się ze stanowiskiem Lecha Wałęsy w sprawie przebiegu procesu reform w naszym kraju, wypowiedzianym w ostatnim czasie publicznie, stwierdza: NSZZ „Solidarność” nie może być obojętną na pogarszające się warunki życia społeczeństwa. W związku z tym konieczne są merytoryczne spotkania z przedstawicielami rządu w takich kwestiach, jak: walka z bezrobociem, problemy minimum socjalnego, płacy minimalnej, walka z recesją, przebudowa struktury polskiej gospodarki, ustawy gwarantującej związkom zawodowym realną obronę praw pracowniczych

Przyjęcie oświadczenia poprzedziła przeszło dwugodzinna, nie uwzględniona w programie śródownych obrad, dyskusja o sytuacji w Polsce. Na prośbę członków „krajówki” rozpoczął ją przewodniczący, tłumacząc zebranym swoje ostatnie publiczne wystąpienia: „Budujemy demokrację, ale ludzie proszą nie mają z tego pożytku. Trzeba umożliwić prezentację różnych programów — mówił Lech Wałęsa — bo zamiast pluralizmu zaczyna się ostra walka o utrzymanie pozycji: walka sekularska”.

Bronił używanego przez siebie ostatnio słowa „wojna”. Bo „demokracja parlamentarna, to jest właśnie wojna wszystkich ze wszystkimi w granicach prawa”. Środkom, przekazu przewodniczący zarzucił przeinaczanie swoich wypowiedzi — „to

anarchia propagandowa” — mówił. Skarcił także minister Niezabitowska: „Miss Polski ogłasza, że Wałęsa wypowiedział wojnę rządowi”.

Przewodniczący odparł także postawiony mu w czasie niedzielnego posiedzenia Komitetu Obywatelskiego zarzut niewspierania wyborów samorządowych. „To ja zmusiłem rząd do ich przyspieszenia. Jeżdżę po całej Polsce i namawiam. Nikt w sprawie wyborów nie zrobił tyle co ja”.

Zdaniem Lecha Wałęsy „nadchodzą trudne czasy”, a rząd i związki nie zauważają osób żyjących poniżej granicy ubóstwa: „W Flecku widziałem kwitki, na których ludzie mieli po 240 tys. na miesiąc. To nie jest solidarność, nie pozwolimy, żeby ktoś nie miał nawet na suchą bułkę”.

Bardzo zdecydowanie odpowiedział przewodniczącemu Władysław Frasyniuk: „Niepokoi mnie polityka Wałęsy — to rozdrabnianie kapitału twojego i «Solidarności». Odwołujesz się do demagogii i zmęczonych ludzi. Nie mamy pomysłów, a ty namawiasz, żeby ludzie demagogii się pieniędzy. Jesteśmy stroną, a nie krzykaczami”.

„Jesteś demagogiem, nie masz kontaktu z życiem — odpowiedział mu Wałęsa. — Co zrobiono? Parę praw. Mówią tylko: spokój, spokój! Czy śledziłyś cicho, gdybyś dostawał 300 tys.? Nie chcę obalać tego rządu. Chcę go zdopingować”.

Kompromisowe rozwiązania przedstawił Michał Boni z Regionu Mazowsze: „Obawiam się, że idziemy na tę wojnę z pustymi słowami i gołymi rekami”. Zaproponował rozmowy z rządem o: bezrobociu, najniższym wynagrodzeniu i recesji. Przekonywał także zebranych, że to „krajówka” musi pomóc komisjom zakładowym w odnalezieniu swojego miejsca w przedsiębiorstwach. „Im nie są potrzebne apele i uchwały” — mówił.

Znaczna większość dyskutantów popierała Wałęsę. Andrzej Słowik z Łodzi mówił o groźbie ogólnopolskiej akcji protestacyjnej wólkniarzy. („Kurdo nie reaguje na to, co dzieje się w przemyśle, i raczy nas co tydzień baśniami o zupie”). Bogdan Borusewicz przypomniał trzy przeprowadzone w Gdańsku strajki. Zdaniem innych delegatów w każdej chwili protest mogą rozpocząć górnicy z Belchatowa: grozi nam strajk powszechny na kolei (KK podjęła uchwałę, w której m.in. zwraca się do Prezydium Sejmiku o powołanie komisji do zbadań działalności PKP).

bec zachodniej. Polskie przedsiębiorstwa nie wiedzą, czy ich zachodni partnerzy rozmów to poważne firmy czy hochstaplerzy.

Archiwami MSW zajmuje się już komisja powołana przez ministra edukacji. To, co na pewno jest już archiwalne, a dla historyków przedstawia wartość, przekazane będzie do udostępniania w archiwach państwowych. Dokumenty mające nadal charakter „operacyjny” pozostaną w gestii UOP bądź policji.

— Powtarzam, że udostępnienie teczek personalnych, rzucenie ich na ter, miałyby nie skutki — oświadczył min. Kozłowski. — Mojej teceki też nie znaleziono i ja jej nie szukam.

Komendant Główny Policji Państwowej płk Leszek Lamparski oświadczył, że zapewne już w czerwcu policja zostanie członkiem Interpolu. Polscy eksperci kryminalni wyjadą na szkolenie do Francji, wkrótce ustalone też mają być zasady współpracy z brytyjskim Scotland Yardem. (KL)

Młodzież ochroni państwo

Nabór do tajnych służb • Co i u kogo będziemy szpiegować • Wywiad gospodarczy czy badanie rynku? • Teczki personalne nie na pokaz • Polska w Interpolu

— Planuję nabór do Urzędu Ochrony Państwa w drodze konkursu — powiedział w piątek prasie wiceminister spraw wewnętrznych, szef UOP Krzysztof Kozłowski. — Konkurs będzie otwarty, efektywny, trzeba sięgać po tegorocznych absolwentów szkół wyższych.

Konkwentnie zbywając szczegółowe pytania o obszary działania polskiego wywiadu min. Kozłowski powiedział wszędzie: — Pewne regiony przestaną nas tak bardzo interesować, skupimy się na Europie Środkowej i Wschodniej.

Co z wywiadem gospodarczym? — W dotychczasowym sensie wykradania technologii — mówił Kozłowski — trudno go sobie wyobrazić. Ale potrzebujemy informacji gospodarczej o świecie zachodniego biznesu, o jego obyczajach, formach działania. Powinno to napływać przez biura radców handlowych i placówki dyplomatyczne; chodzi o normalną informację, nie wywiad —

— Będziemy czerpać — dodał jednak — ze wszystkich możliwych źródeł, bo polska gospodarka jest dość bezbronna w-



AUTOBAZAR

Ruch w interesie

Kto nie „zapałał się” na obli-gacje na „Iksa” i nie zdecydował kupić „malucha” na raty — ten stawiał się na niedzielny autobazar na Bemowie. Tu nie tylko widać co się kupuje, ale też można się targować. A jak ma się trochę szczeniaka — to i okazja się trafi. A wybierać można do woli. Plac targowy wypełniony po brzegi: do wybo-ru, do koloru...

Zawsze żywo reagująca na do-niesienia prasowe giełda samo-chodowa, i tym razem nie po-została w tyle. Ledwo co uka-zały się informacje o dostawach nowych „Wartburgów” (z czte-roosuwowymi silnikami w cenie ok. 30 mln zł) i „Trabantów” (w cenie ok. 20 mln zł), a już na placu targowym pojawił się właściciel tychże samochodów kupionych przed paru laty, by czym prędzej pozbyć się ich, do-płacić i kupić nowe.

A oto ceny wywoławcze „Wart-burgów”: za egzemplarze z 1988

r. żądano 19 mln zł., (comb 23 mln zł.), z 1987 r. 17—18 mln, z 1986 r. — 15 mln, z 1984 r. — 13 mln, z 1983 r. — 10 mln zł.

Nowy „Trabant” wystawiony był za 17,5 mln zł., dwuletni — 11 mln, trzyletni — 10 mln. Były też tańsze, np. z 1982 r. — zaledwie 6 mln zł.

A oto ceny wywoławcze sa-mochodów rodzimej produkcji: tegoroczne „Maluchy” centone były w granicach 17—18 mln, roczne — w granicach 17—18 mln, dwuletnie 15—16 mln, trzyletnie 12—13 mln, czteroletnie 11—12 mln, pięcioletnie 9—10 mln zł., „Bis” z lutego br. 20,5 mln, dwuletni 16 mln, trzyletni 15 mln zł.

Za roczne FSO 1500 żądano ok. 23 mln, dwuletnie ok. 20 mln, trzyletnie ok. 17 mln, czte-roletnie ok. 14 mln, pięcioletnie ok. 12 mln zł.

Tegoroczne „Polonozy” wycie-nione były od 36 mln zł. do 4,1 tys. USD, roczne około 33 mln, dwuletnie od 29 do 30 mln, trzyletnie ok. 28 mln, czterolet-nie ok. 24 mln. Egzemplarze z 1982 r. można było kupić po-niżej 13 mln zł.

Po kilkutygodniowym zastoiu — zrobił się ruch w zmotory-zowanym interesie. Kto nie przesadzał z ceną — ten za-wierał transakcje. (1+1)

● Inwalidzi pikietyujący przez trzy dni Urząd Wojewódzki w Poznaniu, po rozmowach z mi-nistrem Jackiem Kuronem, w piątek przerwali akcję protesta-cyjną na trzy tygodnie. Doma-gali się miejsc pracy dla nie-pelnosprawnych. Specjalnie po-wołana komisja sejmowo-rząd-owo-związkowa ma się zająć problemami spółdzielczości in-walidów.

Solidarność 80

Okupacja po lokal

Ponad dobę trwała rozpętana 18 maja okupacja czterech po-koi w budynku Instytutu Kształcenia Nauczycieli przy ul. Mokotowskiej 3 w Warszawie (siedziba Regionu Mazowsze w 1981 roku) przez 30-osobową grupę członków „Solidarności 80” z Sewerynem Jaworskim na czele.

Okupujący żądali: restrykcji NSZZ „Solidarność 80” (związek opozycyjny wobec Walęsy; prze-wodniczący — Marian Jurczyk) zgodnie z ustawą o związkach zawodowych z 1982 r. (wniosek leży od 9 marca w Sądzie Wo-jewódzkim w Warszawie); przy-dzielenia lokalu na działalność związkową oraz zwrotu majątku związkowego, a w szczegól-ności wyposażenia siedziby „Mazowsza” zagrabionego w 1981 roku.

W sobotę, 19 maja, policja na polecenie władz miasta usunęła protestujących. Jak podaje PAP, Seweryn Jaworski leżał jak Rejtan na progu budynku aż do momentu doręczenia mu pisma-nego zobowiązania Urzędu Sto-leckiego o przedstawieniu do 22 maja propozycji przydziału 100-metrowego lokalu w cen-trum stolicy. (krzem)

Więzniowie nie chcieli pertraktacji

Stłumienie buntu w Lublinie

(P) (Informacja własna). Za-klady karne w regionie lubel-skim należały do najspokojniej-szych. To już minęło. Bunt wy-buchł w sobotę, wieczorem w Areszcie Śledczym w Lublinie. Uczestniczy w nim około 380 a-resztowanych i skazanych. Ppłk Wiesław Cybula — naczelnik aresztu — twierdzi, że do buntu doszło na skutek znacznego prze-mieszczenia do Lublina areszt-antów z innych ośrodków w kraju. To oni są praktycznie in-icjatorami rozruchów.

19 bm. poturbowano oddzia-łowych i zabrano im klucze do pomieszczeń aresztu. Buntowni-cy opanowali dwa główne gma-chy, urządzili w nich barykady, wywiesili hasła, okupują pomie-szczenia i dachy. W ciągu pier-wszych godzin doszło do utar-czek z funkcjonariuszami, ale obito się bez poważniejszych obrażeń.

W niedzielę w południe, pod-czas pobytu naszego reportera, na terenie aresztu panował względny spokój. Obiekt — jest blokowany przez siły policyjne. Ograniczono ruch samochodowy na sąsiednich ulicach. W zaję-tych przez aresztantów budyn-kach widać liczne zniszczenia. Zdemolowano już niektóre po-mieszczenia i szyby wentylacyj-ne.

— Mimo paru prób — infor-muje ppłk Cybula — nie do-szło do rozmów. Zbuntowani twierdzą, że nie będą pertrakto-wali z władzami miejscowy-mi. Proszą o przyjazd do Lu-blina komisji parlamentarnej-rząd-owej. Wśród postulatów, jakie zgłosili, są: dajmy m.in. ustąpienia ministra sprawiedliwości, a tak-że poprawy warunków socjal-no-bytowych. Aktualnie na te-renie aresztu — panuje spokój. Zwróciliśmy się z wnioskiem

do zbuntowanych, żeby wyha-mowali agresję, zeszli z dachów i wyłonili delegację do prowa-dzenia rozmów. Wszyskim gwa-rantujemy całkowite bezpieczeń-stwo i poszanowanie ich praw aresztanckich.

Do niedzielnego popołudnia apele te nie spotkały się z po-zytywną reakcją zbuntowanych.

W godzinach wieczornych stu-by wiezienni stłumili bunt a-resztowanych. Podczas akcji 9 funkcjonariuszy i więźniów od-niosło obrażenia. (ren)

● „Domagamy się uznania przez władze RP przepisów prawnych okresu stalinowskiego PRL za akty terroru i ludo-bójstw” — czytamy w rezolucji z 19 maja krajowego zjazdu Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, który odbył się w Warszawie. Uczest-nicy zjazdu domagają się unie-ważnienia wszystkich wyroków, przywrócenia stopni i odznaczeń wojennych skazanym bezpraw-nie ze względów politycznych.

Trwają rozmowy grecko-amerykańskie na temat utrzymania na terytorium Grecji.

* * *

W czwartek 16 maja odbyło się spotkanie na szczycie prezydenta Grecji, Karamanlisa, z przewodniczącym partii PASOK, Andreasem Papandreu. Rozmowa trwała około 45 minut. Tematem rozmowy była polityka ekonomiczna rządu Nowej Demokracji, polityka zagraniczna wobec Turcji i sprawy EWG. Papandreu wyraził swe zaskoczenie bardzo dobrym stanem zdrowia prezydenta oraz jego doskonałą orientacją we wszystkich problemach Grecji.

* * *

Ambasador Iraku w Atenach spotkał się z dziennikarzami i zagroził zerwaniem współpracy pomiędzy Irakiem a Grecją, jeżeli nie zostanie oddana rura będąca częścią budowanego przez Irak superdziała.

* * *

18 maja w Brukseli odbyło się spotkanie Wydziału Transportu krajów EWG, które wyrzuciło sprzeciw wobec decyzji rządu w Belgradzie o wstrzymaniu zezwoleń tranzytowych dla greckich ciężarówek. W sobotę o godz. 12-tej w południe zostali zamknięci wszystkie przejścia graniczne pomiędzy Jugosławią a Grecją. Otwarto je późną nocą. Minister Spraw Zagranicznych Jugosławii poinformował o gotowości do spotkania się z Ministrem Spraw Zagranicznych Grecji. Na tym spotkaniu zostaną uzgodnione warunki przejazdu greckich samochodów ciężarowych przez Jugosławię.

* * *

We wtorek 15 maja grupa nieznanymi sprawców - terrorystów wysadziła w powrót trzy słup wysokiego napięcia, co spowodowało przerwienie dopływu prądu w całej dzielnicy Kkali. W dzielnicy tej mieszka przewodniczący partii PASOK i wielu bogatych przemysłowców. Rzucili także około 12 bomb "mołotowa" w kierunku domów tych osobistości. Ciężką stratą jest to, że w ciągu 7 minut zjawiła się brygada telewizyjna kanału 29, który to kanał reprezentuje partię PASOK. Dzielnica Kkali dzieli od lokalu studia bardzo dużą odległość (studio ma siedzibę pomiędzy Placem Omonia i Pireus)

* * *

W środę 16 maja przewodniczący partii PASOK udał się do szpitala na badania ogólne. Do szpitala pojechał ze swoją żoną, Dymitrą Liani. Przywitała ich przed szpitalem mała grupa osób. Byli wśród nich zarbowo entuzjści, jak i przeciwnicy partii PASOK, głośno wyrażający swoje poglądy. Po badaniach, na pytanie dziennikarza, Andreas Papandreu odpowiedział, że opinia lekarzy na temat jego zdrowia jest pozytywna.

* * *

Kaplan, Stylianos George Paraskevakis, który został aresztowany w piątek pod zarzutem uprawiania seksu z 14-letnim chłopcem w hotelu przy Placu Vathis, został zwolniony w poniedziałek. Rodzice chłopca wycofali oskarżenie przed oficjalnym postawieniem zarzutu przez prokuratora.

Posiadacze samochodów zauważyli już na pewno że w centrum Aten są wkładane za wycieraczki samochodów kartki informujące o nielegalnym parkowaniu. Na początku czerwca zaczęła jeździć ciężarówka, za bierające z ulicy złe zaparkowane pojazdy. Uważajmy na znaki!

* * *

Podczas przejeżdżania samochodem przez niezabezpieczony przejazd kolejowy zginął na miejscu ojciec z 9-letnią córką. Wypadek był spowodowany zmniejszoną widocznością i złą pracą sygnalizacji drogowych.

* * *

Podczas sobotnio-niedzielnego weekendu nieznanymi włamywaczami wdarli się do Wydziału Ministerstwa Komunikacji i ukradli stamtąd 7,5 tysiąca dokumentów rejestracyjnych samochodów osobowych, 350 praw jazdy typu EWG, 750 praw jazdy dla kierowców ciężarówek i około 15 - 20 pieczętek. Mamy więc następne włamanie, które umożliwi fałszerzom wydawanie "legalnych" fałszywych praw jazdy.

* * *

Coraz częściej na łamach greckich gazet gości temat za łecyzczenia wybrzeży, w szczególności południowo-zachodniej części greckich wód. Poziom tragiczny osiąga ono na przestrzeni od Skaramangii po Glyfada. Kąpiel w morzu może być przyjemnością, ale zawsze łączy się z elementem ryzyka. Niedokładnie znany jest skład zanieczyszczeń - oprócz oleju w morzu znajduje się mikstura nieznanego pochodzenia.

Pisaliśmy już w poprzednim tygodniu o podpaleniu 17 sklepów na Monastyrakach. Straty wynoszą ok. 150 milionów DRS. Przypomina się

przy okazji pożar, który w tym samym miejscu strawił 21 sklepów w grudniu 1986 roku. Przyczyna pożaru była prawdopodobnie wybuch arsenu.



Na zawał serca zmarł w ubiegłym tygodniu popularny grecki piosenkarz Stratos Dionisiou. Urodził się w 1935 roku, a śpiewać zaczął w 1959 w Salonikach. Po przyjeździe do Aten w 1960 roku Dionisiou pracował w nocnych klubach wspólnie z Vasilisem Taitanidem, kompozytorem i twórcą piosenek "rebetika".

* * *

W niedzielę udał się do Kairu przewodniczący partii PASOK Andreas Papandreu, na spotkanie z Miedzynarodówką Socjalistyczną. Spotkanie to odbędzie się w dniach od 24 - 27 maja. Jednym z głównych celów Papandreu jest doprowadzenie do zaliczenia PASOK-u w poczet Międzynarodówki Socjalistycznej.

»POLACY W ATENACH«

Doczekaliśmy się publikacji artykułu Ewity Koulmassi pt. "Polacy w Atenach". Opatrzony jest podtytułem: "W oczekiwaniu na wizę do Ameryki".

Nr 21 tygodnika FNA, w którym możemy po grecku poczytać o sobie (tekst polski w nrze 64 "Kuriera Ateńskiego") można nabyć w kioskach i na straganach za 350 DRS do dnia 29 maja włącznie.

Zgodnie z obietnicą publikujemy zdjęcia. Może ktoś z naszych Czytelników rozpozna się na nich?

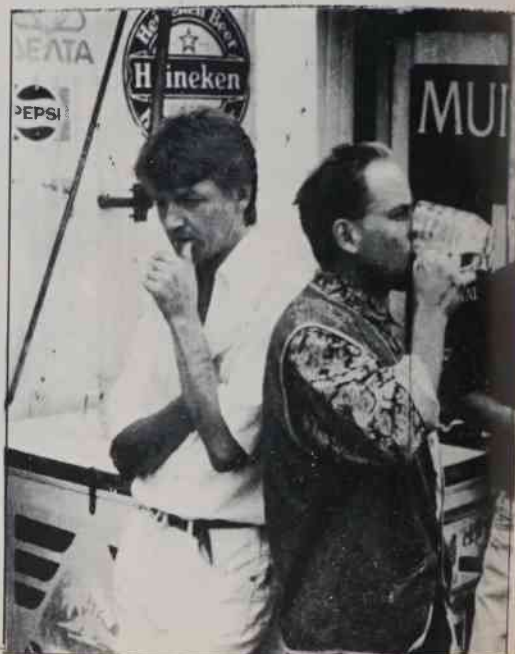
Polacy przychodzą tutaj modlić się, żenie i chrzczyć swoje dzieci. W 1989 roku odbyło się 290 ślubów w kościele katolickim (230 polskich, 10 greckich).

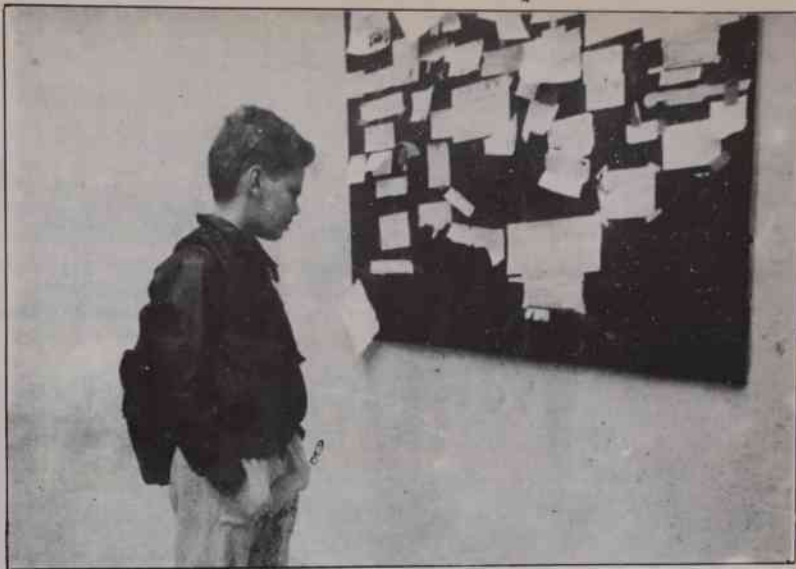


Dzieci ustawione do zdjęcia, wpatrzone są w aparat fotograficzny, jakby wraz z odświeżeniem migawki miało się zdarzyć cud.



Kościół jest ostoją psychiczną polskich emigrantów. Przyzwyczajeni do tego, że od lat Kościół w Polsce występował jako siła "inna" od reszty, a jednocześnie mu równorzędna, Polacy szukają od swej parafii w Atenach pomocy i poczucia bezpieczeństwa.





Polacy kontynuują walkę o przetrwanie na bazarze w Pireusie, w swoim kościele, w werniach, na budowach, na placu Vatis, w kawalerkach. Bez ojczyzny, karwiąc się wiarą w spełnienie "snu o...

NA EMIGRACJI

Dla osób zainteresowanych emigracją do Kanady podajemy reklamę zamieszczoną w tygodniku polonijnym REVIA, wydawanym w USA (dnia 18 kwietnia 1990 roku)

EMIGRACJA DO KANADY

SZANSA LEGALIZACJI pobytu stałego w Kanadzie dla osób, które przebywają poza granicami Polski (USA, Europa, Mekasyk, Pld. Ameryka). Dla osób, rodzin przebywających w obozach dla uchodźców, którzy nie mają krewnych i sponzorów. Po informacji dzwoni

Travel Ideas & Cruise Shop

4857 W. Irving Park Rd. Chicago IL. 60641 Tel (312) 286-0026

Legalizacja pobytu stałego w USA

sponsorowanie poprzez

- pracodawcę
- krewnych

WYCIECZKI z POLSKI DO USA I KANADY

BEZ ZAPROSZEŃ I KŁOPOTÓW

Przyloty do Chicago lub N. Jorku
Do Kanady: Montreal, Ottawa, Toronto

Natomiast osobom posiadającym rodziny w USA może się przydać informacja zamieszczona w NOWYM DZIENNIKU z dnia 10 maja bieżącego roku.

SPROWADZENIE NA POBYT STAŁY CZŁONKÓW NAJBLIŻSZEJ RODZINY I KREWNYCH!

BIURO GLOBIMEX INFORMUJE...

Wobec wydłużającego się coraz bardziej czasu oczekiwania na wizę imigracyjną uzyskiwaną na podstawie "Zielonych Kart", staje się coraz bardziej celowe nabywanie obywatelstwa amerykańskiego drogą naturalizacji. Obywatele amerykańscy, sprowadzając członków najbliższej rodziny korzystają z ułtowanej procedury; czas oczekiwania na wizę imigracyjną jest dla nich znacznie krótszy i wiza ta może być wydana w Stanach Zjednoczonych bez potrzeby wyjazdu na interview do konsulatu.

Według przepisów polskich, nabycie obywatelstwa amerykańskiego nie powoduje utraty obywatelstwa polskiego; dozwolone jest posiadanie paszportu amerykańskiego i polskiego; osoby z podwójnym obywatelstwem traktowane są w Polsce jako Polacy; mogą posiadać i nabywać nieruchomości bez potrzeby uzyskiwania specjalnego zezwolenia; zniesiona jest wymiana walut.

Tylko obywatele amerykańscy mogą sprowadzić na pobyt stały rodziców i rodzeństwo; tylko obywatele amerykańscy mają przywilej sprowadzenia narzeczonej/narzeczonego; tylko obywatele amerykańscy mogą adoptować dziecko w Polsce; tylko obywatele amerykańscy mogą zatrudniać członków najbliższej rodziny bez specjalnego zezwolenia.

Wszystkie te sprawy załatwiają państwo w Biurze Globimex: 177 Paterson Ave., Wallington, N.J. 07057-3607; tel.: (201) 471-9140 lub (201) 471-9888; fax: (201) 471-1665. W Biurze Globimex otrzymacie państwo skuteczną pomoc w każdej innej, nawet najbardziej skomplikowanej sprawie imigracyjnej.

UWAGA!

Polacy, Egipcjanie, Libańczycy, którzy pracują w greckich przedsiębiorstwach, mają te same prawa i to samo ubezpieczenie, co pracownicy greccy - zaakcentowano w obwieszczeniu Przemysłowego Zjednoczenia Aten. Dotyczy to głównie firmy ubezpieczeniowej IKA. Oświadczenie zawiera także stwierdzenie, że Polacy, Egipcjanie i Libańczycy powinni być ubezpieczeni od pierwszej chwili ich zatrudnienia. Regulują to umowy podpisane przez Grecję z tymi trzema państwami.

Podajemy poniżej fotokopię greckiego artykułu na ten temat, zamieszczonego w dzienniku ELEFTEPOS TIPOS. Można pokazać ten tekst pracodawcy i zażądać ubezpieczenia.

ΥΠΟΧΡΕΩΤΙΚΗ ΑΣΦΑΛΙΣΗ ΓΙΑ ΤΟΥΣ ΞΕΝΟΥΣ ΕΡΓΑΤΕΣ

επικαλούμενο σχετικό έγγραφο του IKA.

Αναφέρει ακόμη το επιμελητήριο ότι Πολωνοί, Αιγύπτιοι και Λιβυοί πρέπει να ασφαλιζονται από την πρώτη στιγμή της απασχόλησής τους και ότι η ασφάλισή τους προβλέπεται από διμερείς συμβάσεις κοινωνικής ασφάλισης που έχει συνάψει η Ελλάδα με τις τρεις χώρες.

Για ξένους εργαζόμενους που προέρχονται από άλλες χώρες η ασφαλιστική υποχρέωση εξαρτάται από το αν έχουν μόνιμη ή προσωρινή διαμονή στη χώρα μας.

ΠΟΛΩΝΟΙ, Αιγύπτιοι και Λιβυοί πολίτες που απασχολούνται σε ελληνικές επιχειρήσεις έχουν τα ίδια ασφαλιστικά δικαιώματα με τους Έλληνες εργαζόμενους, τονίζει σε ανακοίνωσή του το Βιοτεχνικό Επιμελητήριο Αθηνών.



Wydaniu książki Janusza Rolickiego „Edward Gierek: Przerwana Dekada” towarzyszy atmosfera skandalu. Czy można się temu dziwić, skoro bohaterowie ogromnego (300 stron) wywiadu b. pierwszego sekretarza KC PZPR jeszcze żyją i są pokazani w nienajlepszym świetle? Gierek nie oszczędza swego następcy na tej funkcji Stanisława Kani, który dał się mu dobrze we znaki i teraz bierze na nim srogi odwet, a także bez ogródek mówi to, co myśli o Wojciechu Jaruzelskim, Kazimierzu Barcikowskim, Mieczysławie Rakowskim, Henryku Jabłońskim, Edwardzie Babiuch, Tadeuszu Grabskim, Józefie Tejchmie, Piotrze Jaroszewiczu i innych działaczach partyjnych, ukazując ich prawdziwe oblicze i rolę jaką odgrywali w życiu politycznym Polski. Dokonuje pejoratywnej oceny Leonida Breżniewa. W tym stanie rzeczy opinia Gierka o Wojciechu Żukrowskim i to, czy ten pisarz napisał Moczarowi książkę pt. „Barwy Walki”, a ktoś inny doprowadził do jej ekranizacji, ma czwartorzędne znaczenie. Ale właśnie Żukrowski po ukazaniu się artykułu o książce z „Życiu Warszawy” (patrz: „Alfa” numer 13 z 25 marca 1990 r. ss 8-9) zagroził wydawnictwu akcją sądową, by nie dopuścić do jej wydania. Czy działał tylko we własnym imieniu?

Mimo tych pogroźek warszawskie wydawnictwo „Fakt” zdecydowało się opublikować książkę. Pierwsze egzemplarze rozeszły się błyskawicznie w cenie 24 tys. za egzemplarz, zaś teraz można ją kupić jedynie na czarnym rynku za 250-300 tys. zł. Powód? Żukrowski pokazał, że nie były to z jego strony tylko czcze przechwałki. W piątek, 13 kwietnia udało się mu uzyskać zarządzenie sądu, zakazujące rozpowszechniania książki. Jest w tym pewien paradoks, bowiem dzieje się to w chwili, gdy Sejm zniósł cenzurę i istnieje formalnie wolność słowa. Jednak nadal chyba tylko formalna, bowiem co to za wolność, kiedy nie wolno pisać i mówić tego, czego się chce, a w sferę tej wolności ingeruje sąd zamiast cenzora? W takim przypadku wszelkie zakazy nie mają absolutnie żadnego sensu, ponieważ podnoszą tylko atrakcyjność książki. A jest ona miejscami rzeczywiście frapująca.



DIABEŁ ZE ŚLĄSKA

Motto: „Mój wywiad jest z pewnością subiektywny, lecz sądzę, że jak mało kto mam do tego tytuł moralny. Odmówiono mi bowiem prawa do obrony, skazano na niestawę i poniżenie. Więziono i wyśmiewano, liczono na wymazanie z kart historii. Co gorsza, przekreślono sukcesy i dorobek całego pokolenia, odmówiono ludziom prawa do satysfakcji z wykonanej pracy. Tym ludziom, zdeorientowanym i pozbawionym prawa do zadowolenia z dobrze przepracowanych lat, poświęcam tę książkę. Sądzę, że dzięki niej będą mogli lepiej zrozumieć tę wielką mistyfikację dokonaną na żywej tkance całego narodu”.

(Edward Gierek „Postówle”)

Na początek słów kilka o samej Komisji. Powołana została 29 kwietnia 1981 roku na X plenum KC PZPR. Na jej czele stanął Tadeusz Grabki, ówczesny członek Biura Politycznego i sekretarz KC. Komisja miała rozliczyć „winnych za popełnione błędy i nadużycia” i ustalić „osobistą odpowiedzialność członków PZPR pełniących funkcje kierownicze”. Zakresem swej działalności objęła okres od grudnia 1970 roku do września 1980 roku, czyli od upadku Gomułki do upadku Gierka.

Komisja liczyła 15 członków i odbyła osiem posiedzeń. Zaangażowała świadków od 35 osób. Przeprowadziła rozmowy z dwunastoma. W Komisji działali z bardziej znanych postaci: Jerzy Putrament, partyjny pisarz i Tadeusz Fiszbach.

Edward Gierek

Zaznaczył zaraz na wstępie, że jest przygotowany do odpowiedzi na wszystkie pytania. „Nie mam absolutnie interesu aby cokolwiek ukrywać”. Szeroko mówił o przeszłości, o swoich dokonaniach. „A rok 1956, towarzysze. Ja pojechałem do Poznania kiedy się już lała krew, kiedy tow. Ochab dał polecenie, żeby strzelać do ludzi i kiedy trzeba było zbierać nieposłusznych i rannych z ulicy. Byłem tam trzykrotnie, po to żeby uspokoić społeczeństwo, po to żeby przywrócić normalne życie. To samo miało miejsce w roku 1970, a później 1971... Powinniśmy sobie na początku wyjaśnić sprawę, z kim wy rozmawiacie? - ciągnął Gierek. Czy rozmawiacie ze złodziejami, z malwersantem, który nadużywał swego stanowiska, czy rozmawiacie z uczciwym komunistą, który całe swoje życie przeżył dla tej idei”. Ten fragment był próbą odpowiedzi na zarzuty o przywłaszczanie sobie pewnych dóbr materialnych. Mowa była o brylantach żony Gierka, działce i domu w Katowicach i licznych podarunkach przywiezionych z zagranicy. Wicyprezes NIK powiedział, że w 1976 roku działka w Katowicach została przekazana Gierkowi w wieczyste posiadanie, a dom na niej zbudowany z funduszy państwowych został Gierkiem sprzedany i stanowi ich własność. „Powtarzam jeszcze raz, na głowę mojej 88-letniej matki, że nigdy nie uważam tego za swoją własność i nikt w moim domu nie uważał tego za własność... ja mogę dzisiaj wyrzec się tego oficjalnie i więcej: proszę bardzo, żeby znaleziono miejsce przeprowadki do innego miejsca i przeprowadzam się... Mówicie, że ja kręczę. Ludzie kochani, wierzcie mi, cholera, po diabła jest mi to wszystko potrzebne”.

Oni wiedzieli

Zofia Grzyb poprosiła, aby Gierek ustosunkował się do wypowiedzi innych członków byłego Politbiura, twierdzących, że oni o niczym nie wiedzieli, ani o zadłużeniu, pożyczkach, inwestycjach...

Gierek: „To ordynarne kłamstwo. Wszyscy wiedzieli. Widzicie jest taka sytuacja, że ludzie najchętniej przyznają się

do tego co jest dobre. Jak jest źle, to uważają, że pokonać tego, który jest pierwszym. Wam wszystkim zdaje się, że za wszystko odpowiada pierwszy sekretarz. Odpowiada, oczywiście za wiele spraw, ale nie odpowiada za wszystko, bo przecież określili byli ludzie, którzy odpowiadali za to. Mnie się impuluję dzisiaj, że w rolnictwie źle, że rozmach inwestycyjny, że Huta Katowice, Bóg wie co jeszcze. Dajcie spokój, przecież jak ja chciałbym brać odpowiedzialność za każdą sprawę z osobna, to ja musiałbym być geniuszem umysłowym”.

Radom

Jaroszewicz okazał się zły, bo współ z Jagielskim fatalnie przeprowadzili „operację cenową”. Tylko nikt tym premierem nie chciał zostać: „Otoż spośród tych kandydatów, którym ja proponowałem - mówił Gierek - żaden się nie chciał zgodzić przyjąć funkcji premiera. Proponowałem tow. Jaruzelskiemu - nie chciał się zgodzić. Proponowałem tow. Kani - powiedział: co wy żartujecie? Proponowałem Babiuchowi - nie chciał się zgodzić. Byli inni, których mnie proponowano, a na których ja uważałem, że nie należy się zgodzić. Uważałem np. że przyjmowanie kandydatury Jagielskiego w sytuacji, w której on ponosił w równym stopniu winę jak, powiedzmy, Jaroszewicz, byłoby co najmniej potraktowane jako obelga. Proponowano tow. Grudnia - też uważałem, że on się absolutnie nie nadaje”. Został więc Jaroszewicz, o którym Gierek powiedział, że się „absolutnie nie nadaje”.

Cieężko pracowałem

„Wiedcie, jak się chce kogoś ugrobić, to się go zarzuca różnego rodzaju drobiazgami po to, żeby nie miał czasu na zajmowanie się sprawami podstawowymi. Mnie podrzucono wiele materiałów. Pracowałem po 16 godzin dziennie. Tylko wiedcie, z tymi materiałami różnie bywało. Mnie po pierwsze wyciągano wiele materiałów po prostu podrzucono mi, żeby mnie blokować. Ja, pracowałem, ale teraz to widzę, że pracowałem niekiedy na jałowym biegu, że nie pracowałem nad tym, nad czym trzeba pracować”.

Gierek, jak sam podkreślał ciężko pracował, choć, czego nie ukrywał, na wielu sprawach się nie znał. Nie do końca rozumiał choćby kwestię spłaty długów, ale przecież... „Mówi się o tym, że ja starałem się o kredyty. Oczywiście, ja starałem się wtedy kiedy trzeba było rozmawiać na temat kredytów, ale ja nie ustalałem terminu spłat. Nie wymagać wy od pierwszego sekretarza spraw, których ten pierwszy sekretarz nie jest w stanie ogarnąć”.

Propaganda sukcesu

Gierek: „Nie mógłbym zgodzić się z tym, że mnie na rękę była ta propaganda. Wy sekretarzy sięgnąć do protokołów Biura, sekretariatu, do moich spotkań z dziennikarzami. Tam mówiłem nie tylko o propagandzie sukcesu, o tym, co dobre, a mówiłem, odwrotnie,

że trzeba wydobywać także to, co jest złe w naszym życiu. I dlatego, jak ktoś próbuje zarzucać, że mnie na rękę była propaganda sukcesu, rozumiecie, ubliża mi w jakimś sensie”.

Nie bardzo to pasuje choćby do słów Gierka w październiku 1979 roku na kolejnym plenum PZPR. „Do końca obecnej dekady pozostał z gorą ręką. Można jednak już dzisiaj stwierdzić, że mimo zjawisk negatywnych, które dostrzegamy, będzie to dekada największego i najbardziej wszechstronnego postępu gospodarczego i socjalnego w historii Polski Ludowej... Stworzyliśmy dobre podstawy dla budowania przyszłości naszej ojczyzny”.

Przyjmijmy jednak, że to nie była propaganda sukcesu, że Gierek tak wtedy myślał. Wszak jak sam zauważył geniuszem nie był, a „człowiek powinien mówić tak, jak rozumie, nawet wtedy, jeśli popełnia jakieś błędy, jeśli coś mu się nie uda. Ale niech mówi tak, jak czuje, i niech mówi, co mówić powinien”. I wszystko jasne. Gierkowi się nie udało, ale wciąż mówił jak czuł i jak mówić powinien...

Niestety, na dodatek w bezpośrednim otoczeniu Edwarda Gierka było coraz mniej osób nie „lukrujących rzeczywistość”. Spryskięła się przeciwko nim mafia. Język już mówimy o problemach, które zaważyły na niektórych sprawach naszego kraju, to głównym błędem w naszym działaniu - była gźdes od 1974 roku niekonsekwentna polityka kadrowa. Noszę w sobie gdzieś poczucie winy, że zgodziłem się na wymianę wórowanie towarzysza Słachcica, który był odpowiedzialny za kadry w Komitecie Centralnym. Nie podobał się towarzyszom. I stworzyła się cała mafia, która w różny sposób podcinała lego Słachcica, żeby jego tutaj nie było. Mógłbym powiedzieć tylko, że ilość tych, którzy albo się nie angażowali w rozróbcę Słachcica, albo jak np. Wojciech Jaruzelski przyszedł kołajnie i powiedział mi: ja będę oczywiście za, ale wiedcie, to jest mój przyjaciel i ja z nim nie zerwę - to takich towarzyszy nie było. Ale cała mafia, towarzysze, była. Co się tyczy Słachcica, ja noszę do siebie samego żal, że pozwoliłem się w tę historię wmanewrować. Prawdopodobnie, gdyby on był, to można byłoby wielu rzeczy uniknąć. Bo on nie był człowiekiem zakłamanym. On mówił mi prawdę”.

Mówił też o nadużyciach władzy swoich „towarzyszach”. Zapytany o to Gierek powiedział: „Tam gdzie wiedziałem, tam reagowałem. Ja nie o wszystkim wiedziałem. Niektórzy sekretarze odeszli dlatego, że mieli nieczyste sumienie. Chodziło o tzw. „połowanka na połowanka”. Nie chę wymieniał nazwisk, ale takie rzeczy się działy. Ja, towarzysze, poza sercem - niczego się nie dorobiłem”.

„Dzisiaj nagle się mówi, że wszystkiemu winien jest ten Diabeł ze Śląska” - zauważył rozgoryczony E. Gierek. Czy był diabełem, oszustem, nieudacznikiem?

Wstęp i Oprac. Hem

To tyle Gierek miał do powiedzenia Komisji Grabskiego, a teraz fragment książki Janusza Rolickiego p.t.: „Edward Gierek: Przerwana Dekada”, czyli co mówi b. I sekretarz KC PZPR po dziewięciu latach:

WIEZIEN STANU?

- 5 września 1980 roku nie przyjechał Pan na posiedzenie Sejmu. Wkrótce okazało się, że przebywa Pan w lecznicy rządowej w Aninie. Jak do tego doszło?

- Pracowałem całą noc, aby przygotować się na posiedzenie Sejmu. Miałem tam być autorem ważnego wystąpienia. Nad ranem poczułem bardzo silne bóle koła mostka. Zaczynało mi brakować tchu. Nie zemdlałem, ale miałem wrażenie, że zbliża się koniec. Przeżyca ostatnich miesięcy dawały o sobie znać. Nie wpadając w panikę zbudziłem żonę i poprosiłem o sprowadzenie lekarza. Pół godziny później oficer dyżurny sprowadził karetę reanimacyjną. Do mego służbowego mieszkania w Kłarysewie pod Warszawą przyjechał profesor Januszewicz, a w chwili później profesor Słowiński.

- Minister zdrowia?

- Tak, profesor Słowiński był wówczas ministrem zdrowia. Obaj profesorowie zbadali mnie, zrobili elektrokardiogram i bez chwili wahania zabrali do lecznicy w Aninie. Tam zostałem położony w specjalnym pawilonie, pod specjalną, jak się później okazało opieką. Obstawiono mnie monitorami i przez osiem dni leżałem jak prawdziwy łazarek. A potem przez dalszych osiem tygodni byłem w tej lecznicy pod najlepszą opieką personelu lekarskiego, a głównie pani profesor Hoffmanowej i profesorów Januszewicza i Gibińskiego.

- Rano, na wiadomość o Pańskiej chorobie, mimo odbywającej się sesji Sejmu, pośpiesznie zwołano posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR. Ustalono na nim, że pierwszym sekretarzem zostanie Stanisław Kania. Tego samego dnia wieczorem odbywa się nagłe plenum Komitetu Centralnego, które zatwierdza decyzję Biura Politycznego. Czy ktoś poinformował Pana o tym, co się stało?

- Nie. Nikt mi nic nie powiedział - ani o posiedzeniu Biura, ani Komitetu Centralnego. Nikt mnie też nie odwiedził, aby dowiedzieć się o mój stan zdrowia. Dopiero następnego dnia, dosyć wczesnym rankiem, zjawił się u mnie, najwyraźniej podniecony, Stanisław Kania. Mimo śladów niewyspania tryskał dobrym humorem, emanowało z niego zadowolenie z siebie. Zanim wszedł do mojego pokoju, usłyszałem głośną wymianę uwag pomiędzy nim a profesorem Hoffmanową. Jej zdaniem wizyta Kania była niewskazana ze względów lekarskich. Leżałem na łóżku niemal nieruchomo, słaby jak niemowlę. Szczerze mówiąc bardziej wsłuchiwałem się w miarowe pip, pip... dochodzące z głośnika

monitora kontrolującego moje serce, niż w to, co mówił człowiek, którego przez ostatnich dziesięć lat dźwigałem na najwyższe stopnie w hierarchii partyjnej. Na swoje, i, niestety, nie tylko moje nieszczęście...

- Przed Pańską chorobą Stanisław Kania był sekretarzem KC i członkiem Biura Politycznego. A kim był w dniu Pana wyboru na I sekretarza partii w grudniu 1970 roku?

- Kierownikiem wydziału Komitetu Centralnego.

- Czył karierę zawdzięcza Panu?

- Z pewnością. Wracając do tamtej wizyty: pamiętam dobrze, jak z namaszczonej powagą poinformował mnie, że postanowiono użyć mi w moich ciężkich obowiązkach. A największy ciężar miał spocząć na jego barkach, bo wybrano go na moje miejsce pierwszym sekretarzem. Kiedy o tym mówił, nie umiał ukryć radości, choć przybrał minę żalobnika. Gdy atmosfera stała się nieprzyjemna - nie widziałem bowiem powodu, by uczestniczyć w jego radości - zapewnił mnie pośpiesznie, że skoro tylko wrócę do zdrowia, to zgodnie z intencją Komitetu Centralnego zostanie powołany na przewodniczącego partii. Nigdy nie byłem zwolennikiem teorii Parkinsona, więc pomyślałem wówczas, nie bez ironii, że w obecnej trudnej sytuacji kraju taka posada potrzebna jest jak dziura w moście... I tak, proszę pana, wyglądało moje ostatnie spotkanie ze Stanisławem Kanią. Opuścił pokój i energicznym krokiem podążył uzdrawiać partię, ja zaś zostałem sam na sam z monitorem. Wkrótce zorientowałem się, że jestem już *persona non grata* - wszelkie kontakty polityczne ze mną zostały urwane. Gdy byłem rekonwalescentem, częstym gościem w pawilonie stał się Józef Pińkowski, ostatni premier z mojej nominacji. Odpowiadał swoją chorą matkę. Oficer z mojej ochrony zapropinował mi kiedyś, by wpadł do mnie na chwilę, ale wymówił się nadmiarem zajęć.

- Jak Pan to znośił: przedłużający się okres choroby i pustkę polityczną wokół siebie?

- Proszę pana, moja choroba była naprawdę poważna i lekarze przez pewien czas obawiali się drugiego zawału. W takiej sytuacji, niezależnie od okoliczności, człowiek zamyka się w sobie. Ale ja nie miałem złudzeń; zdawałem sobie sprawę, że przyszły dla mnie złe czasy. Jednak kilka rzeczy dodawało mi otuchy. W czasie długich nocnych rozmyślań doszedłem do wniosku, że co najmniej z dwóch powodów mogę być dumny: po pierwsze, mimo wszelkich przeciwności losu - a było ich doprawdy немало

- doprowadziłem do porozumienia ze strajkującymi robotnikami; po drugie, mimo politycznej przegranej podtrzymywała mnie na duchu świadomość, że jako jedyny dotąd pierwszy sekretarz w Polsce nie skalałem sobie rąk krwią rodaków. Pozostałem wierny obietnicy złożonej dziesięć lat wcześniej narodowi i sobie.

- Jak długo leżał pan w lecznicy?

- Po dziesięciu tygodniach zostałem przewieziony, wraz z żoną, do pałacyku w Spale, nad Pilicę.

- Jesienią 80 roku widziałem telewizyjny reportaż o tej Pańskiej rezydencji. Autor opowiadał o bezcennym wyposażeniu i drogocennych antykach. Wiele osób po obejrzeniu audycji uznało, że ma Pan stanowczo za dużo mieszkań.

- Pałacyku Mościckiego - a Spala jest byłą rezydencją prezydentów RP - nie wybudował Edward Gierek. Bezrobotnego wówczas, ekspulsowanego z Francji, górnika nie byłoby na to stać. Mówiąc serio, wkrótce rzeczywistość nie miałem gdzie w Warszawie mieszkać. Po opuszczeniu mej służbowej rezydencji w Kłarysewie powróciłem w lutym 1981 roku do mego mieszkania w Katowicach.

- Czy był Pan więźniem stanu?

- Nie, formalnie nie. W pierwszym okresie bardzo ciężko chorowałem, więc i tak nie mogłem wychodzić z kliniki. Byłem w całkowitej izolacji i przez pewien czas, nie dopuszczano do mnie nawet moich synów. Na wszelki wypadek, nie pytałem też, jakie polecenia otrzymali oficerowie z mojej ochrony. Bywają sytuacje w życiu, gdy niewiedza jest lepsza od prawdy.

- Czy czasem stosował Pan te zasady w polityce?

- Pan raczy żartować. W dzisiejszym świecie, w państwie tak dużym i do tego tak specyficznym jak Polska, nikt, kto sprawuje władzę, nie może sobie pozwolić na chowanie głowy w piasek, bo traciłby ją przed upływem roku.

- Czy w nowej sytuacji zastanawiał się Pan kiedyś, jak fascynująca - z psychologicznego punktu widzenia - jest zmiana ról Pańskich oficerów? Z „goryli”, czyli tzw. ochraniaarzy, przemienili się w strażników. Odczuł Pan to różnicę?

- Jako psychoanalitykowi nie wróżyłbym panu kariery. Zapewniam pana, że ci ludzie również nie byli uszczęśliwieni odmianą swego losu. Ja natomiast nie mogę o nich powiedzieć złego słowa. Żaden nigdy nie był moim „Cukiernikiem” z powieści Warrena, ale

c.d.

też dla nikogo, jak mniemam, nie byłam typem bezdusznego satrapy.

- Przedstawiono Pana w środkach masowego przekazu jako człowieka - łagodnie rzecz ujmując - głęboko nieuczciwego; przypisywano Panu wszystkie złe cechy, zwłaszcza nepotyzm. Żeby znieść taki upadek polityczny i moralny, trzeba jednak szczególnej siły charakteru. Często zastanawiałem się, podobnie jak wielu innych, jak może znieść tę wyjątkową sytuację człowiek Pańskiego pokroju.

- Proszę pana, upadek polityczny zawsze powinien być wkałulowany w ryzyko sprawowania władzy. A co do moralnego... Po takiej kampanii nienawisci - i to z czyjej strony? Nie „Solidarności”, a moich niedawnych towarzyszy partyjnych - każdy trzeźwo myślący człowiek musiał przyznać, że gdyby moi wrogowie mieli przeciwko mnie dostateczne dowody, zostałbym posadzony na ławie oskarżonych. Doprawdy, to był jeden z punktów

programu Kania Moczar! Pan mi nie wierzy?

- Nie było jak dotąd takiego precedensu. Przypuszczam, że Breżniew po prostu nie pozwoliłby na to?

- Proszę pana, sądzę, że Breżniew chętnie by się zrownoważał. Zbyt długo musiał przemyślać oko na istnienie „Solidarności”, o której powstanie mnie obwiniał. Czym wobec spraw tak istotnych dla systemu byłby proces starego agenta francusko-amerykańskiego?

- ???

- Mam dowody, że próbowano tak mnie okresać. W tamtym okresie jednak najbardziej dla mnie była kampania nienawисти skierowana przeciwko mojej rodzinie. Mówię tylko o „faktach” podawanych do wierzania w gazetach i telewizji; że żona jeździła do fryzjera do Paryża, że syn został z mego polecenia profesorem, a synowa miała prywatną klinikę itd. itp. Gdy wróciłem do zdrowia - a było to już w Katowicach - zadzwoniłem z telefonu rządowego, czynnego jeszcze w moim mieszkaniu, do Kania. O dziwo, połączono mnie z nim bez przeszkód.

Powiedziałem wtedy: „Chcecie walczyć ze mną, to walczyć, ale odzłapcie się do cholery, od mojej rodziny”. Pan wie, co usłyszałem w odpowiedzi od pierwszego sekretarza KC PZPR?

- ???

- „Towarzyszu Gierek, czy przypominacie sobie, jak wspólnie z Jaroszewiczem chcieliście mnie wykończyć? Wy może o tym zapomnieliście, ale ja pamiętam i teraz ja wam pokażę, jak się wykańcza. Będziecie mnie pamiętała aż do śmierci”. Przypna pan, że zabrzmiło to złowrogo. Pytał pan, dzięki czemu przetrwałem to wszystko, a w dodatku, ku zmartwieniu moich przeciwników, jak pan widzi, całkiem niezłe się trzymam. Tajemnica tkwi w tym, że jak wielu ludzi z mego pokolenia, musiałem w swoim życiu zahaczyć o przeciwności losu. Po prostu zahaczało mnie życie!

c.d.n.

Pzed wiekami hiszpańscy konkwistadorzy szukali złotem płynącego Eldorado na terenach dzisiejszej Kolumbii. Zagarnęli to, co udało im się znaleźć, lecz z powodu wyczerpania zapasu złotych wyrobów niepokieszeni byli ogromnie. Gdyby wiedzieli o tym, o czym wiemy — uniknęliby rozczarowania i być może zostawiliby w spokoju złote indiańskie wyroby, których resztki można dziś obejrzeć jedynie w Muzeum Złota, w stolicy Kolumbii — Bogocie. Złota nie powinno nam w najbliższej przyszłości brakować. Jest tylko jeden warunek: pracę górników muszą wspomóc... bakterie.

Okazuje się, że uzyskiwanie złota ze skał sympich, lub z piasku jest o wiele łatwiejsze i tańsze niż żmudne wydobywanie go z pokładów skalnych zalegających głęboko pod ziemią. Niestety, stosowa-

wana dotąd tradycyjna technologia nie umożliwia dokładnego wydobywania złota zawartego w złożach okrucich kruszcach. Zarówno prymitywne korytko używane przez poszukiwaczy złota, jak i wielka draga, działają na zasadzie grawitacji. Ziarenka złota są wymywane potokiem wody i osiadają na dnie pod działaniem siły ciężkości.

Nowe Eldorado?

W ten sposób, wraz z wodą, odpływają również najmniejsze, a tym samym i najcenniejsze okruszynki. Znamy są złoża, gdzie na powierzchni, w warstwie wietrzejącej, nawet i 5 g złota. Do tej pory uważano, iż jest to kruszec, którego nie można w żaden sposób uzyskać. Obecnie w wielu krajach opracowuje się nowocześniejsze i bardziej skuteczne me-

tody wydobywania tego cennego surowca.

Jednym ze sposobów o chyba największych perspektywach jest użycie mikroorganizmów. Pobrano już szczepy bakterii mających zdolność koncentrowania kruszynek: drobnitkie cząsteczki po prostu osiadają na bakteriach które mają zdolność zbierania ich wokół siebie za pomocą przyłączości wywołanej przez molekularne siły magnetyczne. Najbardziej odpowiadają bakteriom te płytki złota, które są mniejsze od nich, czyli nie przekraczają 20 mikrometrów oraz mają powierzchnię zapewniającą maksymalny kontakt i łatwość przylepienia się.

Jeżeli eksperymenty w pracowniach naukowych powiodą się — być może już niedługo do dobrego tonu będzie należało noszenie biżuterii wykonanej ze złota wydobytego przez bakterie.

A. D.

KURIER



**POLECAMY
PO PRZYSTĘPNYCH
CENACH:**

**kiełbasę szynkową,
krakowską,
rzeszowską**

**parówki
boczek, szynkę**

**oraz kapustę
i ogórki kiszzone**

**TOWARY SĄ
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI**

**POLACY ZAOPATRUJĄ SIĘ
W „AURZE”!**

tel. 3210774



**ARMODIJOU &
ATENY
targ owocowo-
warzywny**

THURSDAY

ET 1

- 9:01 BRITISH PRISONER
- 9:41 LAW ORDER & DISORDER
- 10:07 EDUCATIONAL PROGRAMS
- 10:30 A BUCKLE HERE
- 10:50 THE UDDO DOCTOR
- 11:00 THE BOLD AND THE BEAUTIFUL
- 11:30 NEWS
- 11:58 CONTACTS
- 12:30 EDUCATIONAL PROGRAMS
- 1:00 GARY BERNIS UN YOUNG AND OLD
- 1:30 NEWS
- 1:58 WHEEL OF FORTUNE
- 2:30 DOCUMENTARY SERIES ON THE POLICE
- 2:58 POLYMER
- 3:00 NEWS
- 3:30 GARY CUMODY SERIES
- 3:58 GARY CUMODY SERIES
- 4:24 ALPHAVILLE
- 4:58 NEWS

ET 2

- 10:30 "HE AND HE" Greek comedy series
- 11:00 NEWS
- 11:13 DOCUMENTARY ONCTRUB
- 11:45 GARY CUMODY ONCTRUB
- 12:30 "RICH LITTLE PRESENTS"
- 13:00 20TH CENTURY DANCE SERIES
- 13:28 "EXECUTIVE STRESS" British comedy series
- 13:58 "THE RICH ALSO CRY" American Mexican drama series
- 14:30 NEWS
- 15:00 GARY CUMODY SERIES
- 15:30 GARY CUMODY SERIES
- 16:00 "CLAUDE" British historical series
- 16:30 NEWS
- 17:00 WORLD SPORTS
- 17:30 AMERICAN SERIES

MEGA

- 13:00 "HOLLYWOOD" American drama series
- 13:30 "NOTES" American drama series
- 14:00 THE AMERICAN
- 14:30 "SANTA BARBARA" American drama series
- 15:00 "SPRINT" American drama series
- 15:30 "THUNDERCATS" American drama series
- 16:00 "DUNES OF HAZARD" American drama series
- 16:30 "RIGHT TO LOVE" British drama series
- 17:00 NEWS
- 17:30 "KATE AND ALIE" American drama series
- 18:00 "CAPTOR" American drama series
- 18:30 "ROSE ANNE" American drama series
- 19:00 GARY CUMODY SERIES
- 19:30 NEWS
- 20:00 "THE THREE GRACES" Greek comedy series
- 20:30 NEWS
- 21:00 "FACED CREST" American drama series
- 21:30 "SHIRLEY" British comedy series
- 22:00 NEWS
- 22:30 "ROCKY" American drama series
- 23:00 NEWS

ET-3

- 18:00 CARTOONS
- 18:30 THE DREW & PROGRAMS
- 19:00 MUSIC
- 20:00 NEWS
- 21:00 DOCUMENTARY
- 21:30 "LOSER" American drama series
- 22:00 "THUNDERCATS" American drama series
- 22:30 NEWS

ANTENNA

- 15:15 "THE VOYAGES OF DR. SOULITE" series
- 15:45 "CAPTAIN HARLOCK" series
- 16:10 "DAMELBOOM, TRAK BLAZER" American series
- 16:40 NEWS IN ENGLISH
- 17:00 GARY CUMODY SERIES
- 17:30 TV-GAME
- 18:00 GARY CUMODY SERIES
- 18:30 "ALAN NATION" British drama series
- 19:00 NEWS
- 19:30 "THE DAY OF THE TRIPPOD" British drama series by Steve Gandy
- 20:00 A POSSE



BARAN (21.03.—20.04.)

Poprawa nastroju, zmniejszenie, które przyczynia się do sprawniejszego działania. W pracy prestiżowy sukces. Kowalew sprawy osobiste zaczyna nabierać odpowiednich dla ciebie kształtów. Finanse jeszcze nie najlepsze, ale wkrótce poprawa. Przyjaźnia Panna i Wodnik.

BYK (21.04.—21.05.)

Na gruncie zawodowym nowe twarze, nie zawsze przyjaźne. Trudności z przystosowaniem się do nowej sytuacji. Konieczna dyplomacja w postępowaniu oraz pokazanie się z dobrej strony. W domu mili goście i sympatyczny, relaksujący wieczór. Dobra wiadomość. Ważny Koziorożec.

BLIŹNIĘTA (22.05.—21.06.)

Planowane przedsięwzięcia nabierają realnych kształtów. Wymagają sporo wysiłku, ale sytuacja jest właśnie teraz sprzyjająca, więc należy ją wykorzystać. W sprawach rodzinno-domowych prawdopodobnie będzie mediator poróżnionych stron. Odpoczynek w towarzystwie Ryby.

RAK (22.06.—22.07.)

Szara codzienność i obowiązki zawodowe zaczynają cię nużyć. Ogniające rozleniwienie, brak cierpliwości może spowodować sporo kłopotów i cierpienia słów pod twoim adresem. Weź się w garść, namiętnie jak nie ułoty. Wiosenne niepokoje serca. Interesująca wiadomość. Przyjaźnia Waga.

LEW (23.07.—22.08.)

Ciekawy, barwny tydzień. W pełni zrealizujesz plany zawodowe. Satisfakcja i pewność siebie. Nowe twarze, kontakty, inspirujące rozmowy. W życiu osobistym czerpkę poza sobą. Ud ciebie szaleństwo dalszego toku wydarzeniom. Finanse w normie. Lojalny Wodnik.

PANNA (23.08.—22.09.)

Trzymaj rękę na pulsie wydarzeń, by nie stracić punktów w ważnej rozgrywce zawodowej. Nie pozwól by przypadek pokrzyżował twoje plany. Twoja nerwowość udzieli się otoczeniu, możliwe konflikty z najbliższymi. Zycielne znaki Baran i Wodnik.

WAGA (23.09.—22.10.)

W pracy spokojniejszy okres, łagodzenie konfliktów. W tych dniach na pierwszy plan wysuwa się sprawy uczuciowe. Więcej tolerancji i zrozumienia wobec partnera. Oboje macie sobie wiele do wybaczenia. Zrozumieć to wybaczyć i zapomnieć przykre chwile. Dobre wiadomości. Miły Rak.

SKORPIO (23.10.—22.11.)

W pracy sympatyczna niespodzianka. Bardzo korzystna zmiana, poprawa finansowa. W życiu osobistym ożywienie towarzyskie, dobre porozumienie z najbliższymi oraz realizacja odkładanych planów inwestycji domowych. Wiadomość niezbyt miła. Interesujący Byk.

STRZELEC (23.11.—21.12.)

Dobra forma, dopływ energii i poprawa humoru. Ożywienie na gruncie towarzyskim i zawodowym. Cenne spostrzeżenia pozwolą na modyfikację pracy i zwroca uwagę szefa. W perspektywie atrakcyjna podróż. Finanse dobre. Przyjaźnie znaki Koziorożec i Bliźnięta.

KOZIOROŻEC (22.12.—20.01.)

W pracy cierpliwość i wytrwałość dążysz do celu nie zrażając się przeciwnościami. Niewykłuczona przychylnie wysoko postawione osoby, która ułatwi realizację twoich zamierzeń. Zmiany w planach osobistych nie na długo zepsują humor. Finanse nieźle. Trzymaj z Panną.

WODNIK (21.01.—20.02.)

W życiu prywatnym ktoś wyraża zaobaczenie o twoje względy. Miły flirt lub coś poważniejszego. Zbliża się istotna zmiana. Może to skomplikować obecną sytuację, ale w efekcie końcowym okaże się to pozytywne. Ważny Lew. W pracy gorące dni, dyskusje, zmiany, nowe perspektywy.

RYBY (21.02.—20.03.)

Niespodzianki w pracy, raczej miłe. Ożywiony tydzień na dużych obrotach. Miły wyjazd. W domu harmonia, spokój, odrabianie zaległości kulturalnych i niezbyt żywili goście. Nie bądź zbyt wylewny w słowach, bo wykorzystają je przy pierwszej okazji. Przyjaźni Baran i Wodnik.

Halina Sawicka

BABCI

Cóż z tego, że jesteś babcią przyszywaną,
Te prawdziwe odeszły tak wcześnie.
I nie mów, że Cię nie kochamy,
Bo ranisz nas boleśnie.

Zabraliśmy z sobą echo Twego głosu,
Koszyczek wspomnień z dawnych lat.
Zabraliśmy srebro Twoich włosów,
Czułość Twego serca, tuzin dobrych rad.

Przed nami, Babciu, życie tułacze,
Rwacy prad porwał naszą tratwę.
Pamiętasz, jak pragneliśmy żyć inaczej?
Uwierz, Kochana, nie jest to łatwe.

A kiedy wzrokiem szukasz listonosza,
Odcychając cicho z uczuciem zawodu,
Nie tłumacz błędnie uczuć, proszę -
Milczenie nigdy nie trwa bez powodu.

DOKUMENTACJA 28 KOLEJKI

● **LEGIA WARSZAWA — JAGIELLONIA**
BIAŁYSTOK 2:0 (0:0). Bramki: J. Kruszanin
(62 min.) i R. Kosecki (74 min. z karnego).
Sędziował W. Rudy.

● **OLIMPIA POZNAŃ — LKS ŁÓDŹ 1:0**
(1:0). Bramka: S. Suchomski. Sędziował K. Mi-
tołajewski.

● **GÓRNIK ZABRZE — GKS KATOWICE**
1:0 (1:0). Bramka: D. Kosela (41 min.). Se-
dziował R. Kostorzewski.

● **ZAGŁĘBIE LUBIN — ŚLĄSK WROCŁAW**
2:1 (1:0). Bramki: dla Zagłębia — J. Kudyba —
2 (w 6 i 81 min.); dla Śląska — P. Pomorski
(65 min.). Żółte kartki: A. Zejer (Zagłębie),
A. Matyszek, G. Kowalski (Śląsk). Sędziował
A. Libich.

● **RUCH CHORZÓW — WISŁA KRAKÓW**
1:1 (1:0). Bramki: dla Ruchu — M. Bąk (22
min.), dla Wisły — K. Moskal (67 min.). Se-
dziował W. Dąbrowski.

● **ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — ZAWISZA**
BYDGOSZCZ 1:1 (0:1). Bramki: dla Zagłębia —
J. Ryko (57 min.); dla Zawiszy — M. Modracki
(30 min.). Czerwona kartka: Z. Greda (Zagłę-
bie), żółte kartki: D. Pasieka, K. Arndt (Za-
wisza). Sędziował T. Ignatowicz.

● **MOTOR LUBLIN — LECH POZNAŃ 0:2**
(0:0). Bramki: A. Juskowiak — 2 (46 i 51 min.).
Żółta kartka: G. Komor (Motor). Sędziował
W. Żelazko.

● **WIDZEW ŁÓDŹ — STAL MIELEC 0:0.**
Żółte kartki: R. Skiba, R. Gruszecki (Stal).
Sędziował S. Radziński.

	pkt.	br.	zw.	rem.	pos.
1. Lech (1)	39	42-24	12(5)	11	5(1)
2. Zagłębie L. (3)	37	34-21	11(2)	9	6
3. Katowice (2)	37	28-15	11(2)	13	4
4. Zawisza (4)	35	33-22	12(4)	7	9
5. Legia (6)	33	26-17	10	14	4(1)
6. Górnik (5)	33	33-25	12(1)	9	7(1)
7. Olimpia (8)	31	30-23	10(1)	10	8
8. LKS (7)	31	30-28	11	10	7(1)
9. Wisła (9)	29	31-32	8(3)	10	10
10. Ruch (11)	24	31-34	8(4)	8	12(4)
11. Śląsk (10)	24	27-33	7(1)	10	11(1)
12. Zagłębie S. (13)	22	22-29	6	12	10(2)
13. Motor (12)	22	18-30	6	13	9(3)
14. Stal (14)	22	24-38	7(1)	9	12(2)
15. Widzew (15)	15	19-36	4	10	14(3)
16. Jagiellonia (16)	14	18-39	3	13	12(5)

NAJLEPSI STRZELCY. 17 bramek — Jusko-
wiak; 12 bramek — Kudyba, K. Warzycha; 11
bramek — Cyroń, Moskal; 9 bramek — Ka-
ziów, P. Nowak; 8 bramek — M. Bąk, Sliwow-
ski.

NASTĘPNA KOLEJKA (27 maja — niedziela):
LKS — Zagłębie S., Śląsk — Olimpia, Jagiel-
lonia — Zagłębie L., Wisła — Legia, Lech —
Ruch, Stal — Motor, Górnik — Widzew, Kato-
wice — Zawisza.

Szkocja — Polska 1:1

Zremisować ze sobą

Gdy po pierwszej połowie to-
warzyskiego meczu piłkarskiego
w Glasgow między Szkocją a
Polską gospodarze prowadzili
1:0, nacierając wciąż po prze-
wle na bramkę Jarosława Bąki,
wydawało się, że wygrają ten
pojedynkę zdecydowanie. Nie-
szczęście przyszło w 59 minucie
gry. Szkocki obrońca Gary Gil-
lespie pechowo interweniując
przełobował własnego bramka-
rza. W ten sposób wyrównał
wynik meczu na 1:1.

Po zakończonym pojedynku
agenta Reutersa napisała: „Sko-
ci mieli nadzieję odnieść prze-
konujące zwycięstwo i zatrzeć
złe wrażenie po upokorzeniu 1:3
z Egiptem. Ale ośmieszający gol
samobójczy obrońcy Liverpoolu
Gillespiego dał Polsce wyrów-
nanie. Polacy nie sprawiali wra-
żenia zespołu, który mógł sam
wyrównać.”

Trener Szkotów Andy Rox-
burgh był wściekły. „Zremiso-
waliśmy sami ze sobą — powie-
dzał. — Już w piątym między-
narodowym meczu w tym sezo-
nie zdarza się nam coś podob-
nego. Czy można dziwić się, że
jestem niezadowolony?”

W kolejnym meczu piłkar-
skich mistrzostw Europy junio-
rów do lat 16 rozgrywanych w

NRD Polska zremisowała ze
Szwecją 1:1 (1:0). W innym
meczach grupy „B” Cypr pokonał
nleoczekwanie Węgry 2:0 (1:0).
W tabeli prowadzi Polska z 3
pkt. Następny mecz Polacy ro-
zegrają 21 bm. z Węgrami.

Młodzieżowa reprezentacja
Polski przegrała w Marthyr
Tydfill z Walią 0:2 (0:2). Gole
zdobyli: Coleman (8 min.) i
Nogan (23 min.).

Tak grała II liga

Pogoń Szczecin — Górnik
Wałbrzych 3:1 (1:0), Stilon Go-
rów — Polonia. Bytom 0:2
(0:1), JZS Jelcz — Odra Wo-
dzisław 0:0, Bałtyk Gdynia —
Gwardia Warszawa 1:3 (0:0),
Resovia Rzeszów — Miedź Leg-
nica 1:0 (0:0), GKS Jastrzębie
— Igloopol Dębica 0:1 (0:1),
Szombierki Bytom — Hutnik
Kraków 1:1 (1:0), Stal Stalowa
Wola — Stal Rzeszów 1:0 (0:0),
Zagłębie Wałbrzych — Lechia
Gdańsk 1:0 (1:0), Slarka Tar-
nobrzeg — Stal Stocznia Szcz-
ecin 3:0 (walkower).

TABELA

1. Hutnik	49	41-18
2. Igloopol	47	47-29
3. Stal S. W.	46	35-18

4. Polonia	45	35-18
5. Zagłębie	42	33-19
6. Stilon	41	35-27
7. Gwardia	39	38-30
8. Górnik	38	29-27
9. Odra	36	41-37
10. Stal R.	36	28-29
11. Slarka	35	34-35
12. Szombierki	33	38-37
13. Miedź	32	32-32
14. Resovia	32	27-27
15. Lechia	32	30-31
16. Pogoń	31	34-37
17. JZS Jelcz	30	20-26
18. Jastrzębie	30	26-37
19. Bałtyk	20	26-60
20. Stal Stocznia	4	7-72

Bye, bye Siergiej

Radziecki piłkarz Siergiej
Baltacza dostał od swego klubi-
bu Ipswich Town wolną rękę.
Drugoligowy klub angielski
nie zamierza przedłużać z nim
kontraktu, ponieważ uznał, że
Baltacza nie bardzo nadaje się
do angielskiego futbolu.

Europeizacja

Władze miejskie Karlsruhe
zadecydowały, że w przyszłym
roku zaproponują przeprowa-
dzenie w tym mieście jedno-
go etapu wyścigu kolarskiego
„Tour de France”. Z Karls-
ruhe zaczynał się Tour w ro-
ku 1987 i było to podobno bar-
dzo korzystne z propagando-
wego punktu widzenia.

Polak lubi sam

Prologiem w Bari rozpoczął się w piątek 73. Kolarski Wyścig Dookoła Włoch. Pierwszym liderem tegorocznego Giro d'Italia został 28-letni Włoch z grupy „Chateau d'ax” — Gianni Bugno, który trasę długości 13 km pokonał w czasie 15,19, uzyskując przeciętną prędkość 51 km/godz. Znakomicie zaprezentowali się polscy zawodowcy z grupy „Diana”. Lech Piasecki zajął trzecie, Joachim Halupczok szóste, a Zenon Jaskuła — 12 miejsce.

Zwycięzcą klasyku Mediolan — San Remo G. Bugno jest jednym z czołowych faworytów wyścigu. Od początku sezonu prezentuje wysoką, równą formę, a jego możliwości

potwierdził już prolog Giro. Choć nie jest wybitnym specjalistą w jeździe na czas, wyprzedził na płaskiej, prowadzącej nadmorskimi bulwarami Bari, trasie tak znakomitych „czasowców” jak T. Marie i Jaskuła miał rezultat o 4 sekundy, Polak — 9 sekund.

Wyniki prologu: 1. G. Bugno (Włochy) — 15,13; 2. T. Marie (Francja) — strata 3 sek.; 3. L. PIASECKI — 9; 4. S. Hodge (Australia) — 12; 5. A. Lecchi (Włochy) — 21; 6. J. HALUPCZOK — 22...; 12. Z. JASKUŁA — 28; 15. L. Fignon (Francja) — 29; 20. G. Lemond (USA) — 31; 21. G. Saronni (Włochy) — 32; 38. M. Giovannetti (Włochy) — 42 sek.

Na starcie 73 Giro d'Italia stanęło 197 kolarzy. (PAP)

Seles pokonała Graf!

BERLIN ZACHODNI (PAP). 16-letnia Jugosłowianka Monica Seles położyła kres serii 66 zwycięstw Steffi Graf. W finale tenisowego turnieju w Berlinie Zachodnim pokonała sławną rywalkę 6:4, 6:3.

Było to pierwsze zwycięstwo nastolatki ze Splitu nad Graf. Przypomnijmy, że tydzień temu Seles rozgromiła w Rzymie Martinę Navratilovą 6:1, 6:1.

PUCHAR UEFA Włosi między sobą

RZYM (PAP). W rewanżowym meczu finałowym o Puchar UEFA Fiorentina zremisowała w Avellino z Juventusem Turyn 0:0. Puchar zdobyli piłkarze Juventusu, którzy wygrali pierwszy mecz 3:1.

Włoskie kluby zdobyły już dwa z trzech europejskich pucharów. PZP przepadł Sampdorii Genua. Puchar UEFA — Juventusowi Turyn. Turynianie wpisali się na listę zwycięzców we wszystkich europejskich pucharach. Puchar UEFA zdobyli po raz drugi.

Rewanżowy mecz rozgrywany w Avellino (stadion Fiorentiny) został zamknięty przez UEFA) miał również burzliwy przebieg tak jak spotkanie w Turynie przed dwoma tygodniami. Juventus kończył mecz w 10-osobowym składzie, jako że w 58 min. z boiska usunięty został Pasquale Bruno za faul na Renato Buso.

Pożegnanie

W Le Creusot w meczu grupy „A” Pucharu FIRA rugbyści Polski przegrali z Francją 9:32 (0:22). Przed Polakami ostatni mecz z ZSRR w Siedlcach. Niezależnie od jego wyniku Polacy opuszczają ekstraklasę rugby.

Najdroższe ręce

Nowy rekord jeśli chodzi o brytyjskie transfery w piłce nożnej. Arsenal zapłacił 1,3 mln funtów za bramkarza Queens Park Rangers Davida Seamana. Tak dużo nie kosztował na Wyspach Brytyjskich żaden bramkarz. Seaman jest w kadrze na Mundial ale bramkarzem nr. 1 reprezentacji pozostaje Peter Shilton.

Z żużlowych torów

Czwórmecz drużyn młodzieżowych w Eskilstuna (Szwecja) wygrali gospodarze — 46 pkt. przed Danią — 29 pkt., Polska — 17 pkt. i Finlandią — 16 pkt. Zwycięzcą turnieju w Lesznie został Zenon Książek — 14 pkt. przed Ryszardem Łolomiesiewiczem i Wojciechem Zabiałowiczem — po 11 pkt.

Gazetka mondialowa

Prezydent chce Diaza

Prezydent Argentyny Carlos Menem będzie obecny na meczu otwarcia. Podczas konferencji prasowej w Buenos Aires powiedział on: „Mam nadzieję, że Argentyna doirze do finału. Najpoważniejszym kandydatem do złota są gospodarze. Z uwagą będę też obserwował poczynania RFN, Anglii, Jugosławii, Brazylii i Holandii. Myślę, że dziennikarze niepotrzebnie usiłowali stworzyć wrażenie, jakby między mną a trenerem Bilardo był konflikt”.

Ostatnio prezydent Menem zasugerował publicznie, by w reprezentacji na Mundial znalazł się piłkarz Monaco Ramon Diaz. Bilardo zlekceważył te sugestie, stąd pogłoski o konflikcie.

Biedna rodzina

Zbliżające się finały piłkarskich mistrzostw świata będą w znacznej części nudne. Taką opinię wyraził jeden z weteranów ekipy RFN, Pierre Littbarski. „Większość drużyn będzie starała się przede wszystkim nie stracić bramki. Tylko Brazylia, Urugwaj, Włosi i my zagramy inaczej. Dla mnie mistrzostwa świata, to bardziej stres niż przyjemność. Na tak długo trzeba zostać się z rodziną, żyć tylko futbolem” — narzeka Littbarski.

Siedem bramek

W sparingowym meczu piłkarskim finaliści Mistrzostw Świata „Italia-90” zespół ZSRR pokonał w Marburgu zachodniemiecką drużynę Schalke 04 7:0 (2:0). Bramki: Jaremczuk — 4 (w 28, 51, 68 i 69 min.), Szalimow w 10, Liuti w 76 i Salenkow w 83 min.

Po 105 tys. na głowę

Działacze belgijskiej federacji piłkarskiej obiecali swym zawodnikom po 105 tysięcy dolarów za zdobycie mistrzostwa świata. Informację tę podał trener Belgów Guy Thys. Nie odpowiedział on na pytanie, jak dużo dostali jego gracze za sam awans. Ale ma to być znacznie więcej niż 23 tysiące dolarów, o których pisały gazety. (PAP)

● Podczas eliminacji luzniczego Pucharu Polski w Teresinie Konrad Kwicień ustanowił dwa rekordy Polski. W rundzie FIA uzyskał 1321 pkt., natomiast w ćwierćfinale rywalizacji zgromadził 339 pkt.

RENA TOURS TRAVEL AGENCY OFFICE

ATH. GIANNULOPOULOS & SIA PARTNERSHIP COMPANY

2, VILARA str. ATHENS 3 PIETRO
TEL. 5248058 - 5249656
A.F.M. 92535510

(KOŁO HOTELU JASON)
PL. AGIOU KONSTANTINOU

POLECA SVOJE USŁUGI

STALE LINIE AUTOKAROWE
GRECJA POLSKA
I POLSKA GRECJA
CO TYDZIEŃ

NA TERENIE POLSKI MAMY SVOJE
BIURA TURYSTYCZNE.

ORGANIZUJEMY BARDZO TANIE
WYCIECZKI DO GRECJI I WIS
TŁKO WŁĄCZNIE Z ZALATWIANIEM
WIZ

ORGANIZUJEMY TANIE WYCIECZKI
DLA POLAKÓW NA TERENIE GRECJI

ADRESY NASZYCH BIUR:

I. GRECJA - J/W

CZYNNE : (9.00 - 13.00
16.00 - 19.00

II. POLSKA :

"CUBA - TOURS"

AGENCJA TURYSTYCZNA LUCYNA
MILLER - PREZES

28-100 BUSKO ZDRÓJ

OS. SIKORSKIEGO

PAWILON 10

TEL. 28 - 11

SPRZEDAJEMY BILETY LOTNICZE
AUTOKAROWE NA CAŁY ŚWIAT

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI ZALATWISZ
W NASZYCH BIURACH W GRECJI
I W POLSCE

KOSZTY IMPREZY 14-DNIOWEJ
W GRECJI NA CAŁYNIĘ WYNOŚI
TYSIĘCY DRACHEM

BILET AUTOKAROWY JEST WAZNY
TRZY MIEŚIĄCE

DZIECI DO LAT 10 MAJĄ ZNIŻKĘ
20%

KOSZTY IMPREZY JEDNODNIOWEJ
DO GRECJI WYNOŚI OD 4,5 TYSIĄCA
DO 6 TYSIĘCY DRACHEM

AUTOKARY Z GRECJI DO POLSKI
I Z POLSKI DO GRECJI CO TYDZIEŃ

38 - 400 KROŚNO

UL. LWOWSKA 21

TEL. 220-11

POLECAMY

I ZAPRASZAMY

UWAGA: MÓWIMY PO POLSKU

Sprzedam komplet mebli szwedzkich
- jasne lakierowane drewno.

1. duże łóżko,

2. komoda,

3. mały stolik,

4. dwa krzesła.

Informacje u kolporterów.

KUPNO SPRZEDAŻ

łódwek, pralek, włączów
elektrycznych.

Nr telefonu : 86-27-429

od godz. 19-tej do 21-tej w piątek.

Polski specjalista

CHIRURG

przyjmuje ponownie przy ul.
TAKILOU 121

Dojazd autobusami 220 i 221
do przystanku oznaczonego
6H Ilision

Godziny przyjęć : ponie-
działki, środy, piątki
w godzinach od 18-tej
do 20-tej.

Lekarz udziela porad rów-
nież z dziedziny medycyny
ogólnej i chorób skóry.

KANTOR ANNA

CHCESZ KUPIĆ NIEDROGO

DOBRE I MODNIE USZYTE

FUTRO -

WSTĄP DO NAS.

PRACOWNIA FUTER W SIATYSTA

Z FILIĄ W ATENACH

POLECA

WSZYSTKIM

ELEGANTKOM

SVOJE WYROBY.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE

OD GODZ. 9⁰⁰ DO 20⁰⁰

Z SOBOTĄ WŁĄCZNIE

SKLEP FILIA ANNA

UL. KOUMODOUROU 13, III P.

(BOCZNA OD ZINONOS)

WSTĄP, ZOBACZ-

NIE STRACISZ

Technik dentystyczny przyjmuje
we wtorki i piątki
w godz. od 18-tej do 21-tej.

WYKONUJE :

- PROTEZY CAŁKOWITE I CZĘŚCIOWE

- KORONY AKRYLAWOWE, MOSTY AKRY-
LAWOWE

- EKSPRESOWE NAPRAWY PROTEZ

ADRES NEOFALIRO UL. IRINIS 59

TEL. GRZECZNOŚCIOWY 4826484
(PROSIC ADAMA)

DOJAZD Z OMONII METREM DO ST. FA-

LIRO

DOM JEDNORODZINNY PRZY KWIACIAR-

NI "GITA"

SPRZEDAŻ

Sprzedam dwie butle

turystyczne. o poj.

2,5 l. oraz kuchen-

kę turystyczną dwu-

palnikową.

Informacje u kolpor-
terów "Kurierów".

TOAST CENTER

8. AHARNON 4³⁰ - 24⁰⁰
okolicie

* **PL. VATIS**
* **poleca:**

* piwo kufłowe, sandwiche,

* kawa, WÓDEKA wyborowa

* oraz OBSŁUGA W JĘZYKU

* POLSKIM !

* W lokalu znajduje się też
tablica ogłoszeń z infor-
macjami na temat mieszkań
i pracy.

ARIS - FURS

FOX ★ MINK ★ ASTRACHAN ★ RACON

BLAMY ★ FUTRA ★ KARAKULY ★ NORKI

CENY HURTOWE

ATHENS - OMONIA VILARA STR. 4

TSALDARI (PIREOS) ST. 8 (II) P.

ARISTIDIS KONSTANTINIDIS TEL. 52 31 130

**KOCHANEJ
MAMIE
W DNIU
JEJ ŚWIĘTA
SERDECZNE
ŻYCZENIA
PRZESYŁA
MAGDA**



**kurs
ANGIELSKIEGO
first steps in english**

komplet 12 kaset 90 min

W ciągłej sprzedaży:

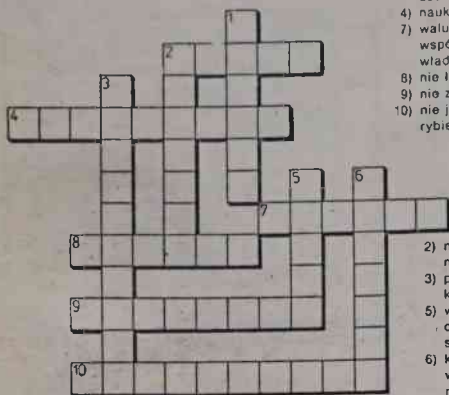
- soboty - godz. 19 - 21

- niedziele - godz. 17 - 21

przy Kościele Polskim (w oc. 14.00) / Sopot

...with english everywhere...

KRZYŻÓWKA



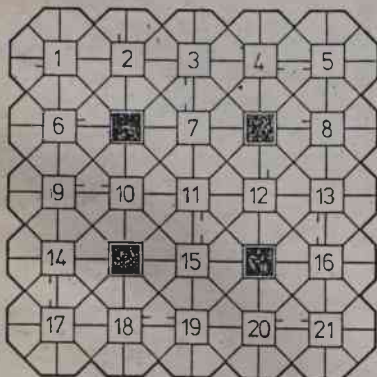
Pozłomo:

- 2) filozof, który nie znosił się z dnia.
- 4) nauka nie o oscypku.
- 7) waluta, która nie ma nic wspólnego z insygnium władzy monarszej.
- 8) nie tapie skorupiaków.
- 9) nie zamieszkuje Dekanu.
- 10) nie jest nauką o wigilijnej rybie.

Płonowo:

- 1) napój nie mający nic wspólnego z arabem.
- 2) nie jest mięsem ze słonia.
- 3) pomieszczenie nie dla kucharza.
- 5) wbrew nazwie jest lańcem pochodzenia czeskiego.
- 6) kluski nie mające nic wspólnego z zakończeniem nóg cielecnych.

WIROWKA



Wszystkie odgadywane wyrazy zaczynają się taką samą literą.

Prawoskrętnie:

- 1) wycinek tkanki przysyłany do oglądania pod mikroskopem.

- 2) nadaje polsk drewnu.
- 3) graniasty, płaski filar przysięgający z bazą i głowicą.
- 4) dżem, konfitura lub sok owocowy.
- 5) robak na haczyku.

- 6) gra na fortepianie.
- 7) ... w Warszawie", powieść Stefana Kisielewskiego.
- 8) kocha ojczyznę.
- 9) materiał na świecę.
- 10) lekka tkanina bawelniana z drobnymi prążkami.
- 11) starszy okres trzeciorzędu.
- 12) załoga szpitala.
- 13) stolica Republiki Południowej Afryki.
- 14) pokój dla miłośników klubowych.
- 15) nauka o budowie wiersza.
- 16) ogrodzenie z drewnianych pali ostro zakończonych.
- 17) Racławicka we Wrocławiu.
- 18) święta opiekunka
- 19) folia, staniol.
- 20) słupek służący do mocowania cum.
- 21) msza w noc Bożego Narodzenia.

FRYZJER

FRYZJERSTWO DAMSKO - MĘSKIE
W DOMACH KLIENTÓW BEZ DODA T.
KOWEJ OPŁATY ZA PRZEJAZD.

ZAKRES ŚWIADCZONYCH USŁUG:

- TRWAŁA, A TAKŻE:
- PASEMKA,
- FARBOWANIE, MAKIJAŻ
- MODELOWANIE, MANICURE
- STRZYŻENIE, PEDICURE.

SPECJALIZUJĘ SIĘ W PRZYGOTOWANIU PANNY MŁODEJ DO ŚLUBU.

ZAMÓWIENIA TELEF.

64- 38 - 368

PROSIĆ TERESE

OGŁOSZENIE PLL - LOT

PRZEDSTAWICIELSTWO PLL LOT W ATENACH
INFORMUJE ŻE NASTĄPIŁA ZMIANA W
LOKALIZACJI BIURA PLL LOT.

WOWE BIURO MIEŚCI SIĘ PRZY ULICY
PANEPISTIMIOU 15.

BIURO CZYNNE JEST W NASTĘPUJĄCYCH
GODZINACH:

- OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
OD 9-TEJ DO 17-TEJ,

- W SOBOTĘ OD 9-TEJ DO 14-TEJ.

TYMCZASOWA ŁĄCZNOŚĆ TELEFONICZNA

- PRZEZ CENTRAŁĘ GSA GOLDAIR
NR TEL. : 3255061 - 5 3241116

- ORAZ BEZPOŚREDNIO : 3238638

O PRZENIESIENIU DAWNYCH NUMERÓW
TELEFONU Poinformujemy Czytelników
NIEZWŁOŻNIE.

WYDAWCA TADEUSZ CIEŚLAK

REDAKTOR NACZELNY
MAGDALENA SZMYGIN

PRZYSZTOF APOSTOLAKIS

ADRES REDAKCJI:
ATHENS SATOVRIANDOU 31/27
GREECE 104-31

"KURIER ATENSKI" MOŻNA KUPIĆ

W KIOSKACH JUŻ OD PIĄTKU